

PKP Cargo: do zwolnienia 507 pracowników



Zaniepokojeni pracownicy czekali na to, co usłyszą po spotkaniu

FOT. ALICJA JURASZ

W PKP Cargo dojdzie do zwolnień grupowych, obejmujących 4 tysiące osób. W przypadku Tarnowskich Gór na 1903 zatrudnionych pracę może stracić 507 osób. Zdaniem kolejarzy będzie to oznaczało koniec zakładu.

Czytaj – str. 2

Koszmar dzieci. 11 oskarżonych

Dyrektora szkoły i wychowawców oskarżono o znęcanie się nad dziećmi, a lekarza o narażanie ich na utratę życia. Z ustaleń prokuratury wynika, że za bramą ośrodka w Kamieńcu małoletni pacjenci przechodzili gehennę.

AGNIESZKA RECZKIN

Zdaniem Prokuratury Okręgowej w Gliwicach w Ośrodku Rehabilitacyjno-Leczniczym Pałac Kamieniec znęcano się nad dziećmi psychicznie i fizycznie. Akt oskarżenia dotyczy 11 osób – dyrektora Zespołu Szkół Specjalnych, wychowawców i personelu medycznego.

Śledztwo w tej sprawie trwało 3 lata.

Skandaliczne jest to, że chodzi o znęcanie się nad osobami nieporadnymi ze względu na stan zdrowia. Lista zarzucanych przewin jest długa. Oskarżeni mieli m.in. wykręcać podopiecznym ręce, przewracać, uderzać w twarz i na inne sposoby naruszać ich nietykalność cielesną, pozbawiać wolności, za karę odmawiać podwieczorku czy

dokładki do posiłku. Kiedy pacjenci ośrodka próbowali się poskarżyć, sytuacja jeszcze się pogarszała.

Śledztwo wszczęto w lipcu 2021 roku. Prokuraturę o podejrzeniu stosowania przemocy zawiadomiło ministerstwo zdrowia. Chodziło o przemoc i w ośrodku, i w działającej przy nim szkole. Często interweniowała policja i ratownicy medyczni.

Dokończenie na str. 2

W NUMERZE

POCHÓD NA KRAJOWEJ LIŚCIE DZIEDZICTWA

Pochód Gwarkowski został wpisany na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Obowiązek jej prowadzenia wynika z ratyfikowanej przez Polskę Konwencji UNESCO. O wpisie na listę poinformował w ubiegłym tygodniu Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Czytaj – str. 3

PROCHY KAI MIRECKIEJ -PLOSS SĄ W KRAJU.

POGRZEB W NAKLE ŚLĄSKIM

Kaya Mirecka-Ploss, mieszkanka Nakła Śląskiego i Honorowa Obywatelka Gminy Świerklaniec, zmarła rok temu w Stanach Zjednoczonych. Do kraju dotarły jej prochy. Zostanie pochowana w 100. rocznicę urodzin w Nakle Śląskim.

Czytaj – str. 3

WALCZY Z GUZEM MÓZGU

Krzysztof Zawisłak z Tarnowskich Gór zbiera na kosztowną

terapię nierefundowanym lekiem. Walczy z nowotworem złośliwym mózgu – rozlanym gwiaździakiem.

Czytaj – str. 5

MINIBUS DO STRZYBNICY? SĄ INNE PLANY

Czy ze Strzybnicy do centrum Tarnowskich Gór będzie jeździł minibus, na wzór tego z Sowic lub z Lasowic? Była o tym mowa przed wyborami. Co dzieje się w tym temacie?

Czytaj – str. 6

TAJWAN, GWAREK I KOMANDOS ANGOL

Na Tajwanie ukazała się książka „Klucze świata – Tajwan i Polska między wielkimi mocarstwami”. Przedrukowano w niej artykuł z tygodnika „Gwarek”.

Czytaj – str. 7

DZIEWCZYNY 60 PLUS: NIC NIE MUSZĘ, WSZYSTKO MOGĘ

Są dowodem na to, że po 60-tych urodzinach i przejściu na



emeryturę można rozpocząć w życiu nowy etap. Są pełne energii, aktywne i otwarte na nowe doświadczenia. Grupa siołerek z Tarnowskich Gór pokazuje młodszym kobietom, jak wiele przed nimi.

Czytaj – str. 8

AMELIA ILGA ZE SREBREM MISTRZOSTW EUROPY

Amelia Ilga, reprezentantka Tarnogórskiego Stowarzyszenia Łucznictwa, zdobyła srebrny medal podczas Mistrzostw Europy w Łucznictwie Terenowym, które odbyły się w Austrii.

Czytaj – str. 18

PKP Cargo: do zwolnienia 507 pracowników

– Informacja o zwolnieniach najpierw trafiła do mediów, a dopiero potem do pracowników. Nie ma z nami żadnego dialogu. Z samych Tarnowskich Gór na nieświadczanie pracy wysłano 46 osób. I to one jako pierwsze zostaną objęte zwolnieniami grupowymi – mówi Kamil Bednarz, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Maszynistów w Tarnowskich Górach.

W czwartek, 4 lipca, w siedzibie PKP Cargo w Tarnowskich Górach odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych z dyrektorem. Wcześniej spontanicznie pod salą szkoleń zebrało się ponad 110 zaniepokojonych pracowników. Okazało

się, że z 1903 zatrudnionych osób zwolnienia grupowe mają objąć 507 osób, czyli prawie 1/4 załogi. To liczby narzucone odgórnie. Najwięcej pracowników ma być zwolnionych z zespołu utrzymania i napraw taboru – 187 i z drużyn trakcyjnych – 80.

– Po spotkaniu pan dyrektor wyszedł do nas i powiedział, że jeżeli dojdzie do zwolnień na taką skalę, zaburzy to pracę zakładu – relacjonuje Kamil Bednarz. Podkreślał, że w śląskim zakładzie PKP Cargo pracy nie brakuje. Po tym, jak część osób wysłano na nieświadczanie pracy, inni pracownicy byli ściągani z urlopów lub pracowali w godzinach nadliczbowych.

– Obecnie szkoli się tu 48 maszynistów. Szkolenie ma-

szynisty nie trwa miesiąc, tylko do 2,5 roku i kosztuje 120-130 tys. zł. Oni też nie wiedzą, co się z nimi stanie, czy dokończą szkolenie, gdzie znajdą zatrudnienie – podkreśla związkowiec.

Z kolei Andrzej Gwóźdź, przewodniczący Międzyzakładowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Kolejarzy Śląskich przy PKP Cargo, zwraca uwagę, że w bardzo trudnej sytuacji jest spółka córka, Cargo Tabor, która dla PKP Cargo wykonuje naprawy lokomotyw i wagonów. Zatrudnia 2600 osób. – Nie dostają pieniędzy za pracę, nie mogą wykonywać zleceń zewnętrznych. Tam jest o 20 proc. skrócony czas pracy ze względu na oszczędności.

Pracuję na kolei 48 lat, ale takiego bałaganu i niepotrzebnych decyzji nie widziałem. Tak źle jeszcze nie było – zaznaczał.

Rozmawialiśmy z kilkoma pracownikami PKP Cargo, którzy czekali na wiadomości ze spotkania. Mieli różne staże pracy – od 2 do 12 lat. – Obecnie jesteśmy w większej części na postojowym, atmosfera jest grobowa – mówili. Ich zdaniem sytuacja w zakładzie pogarszała się od wielu lat, ze względu na nietrafione decyzje zarządu. W efekcie wielu klientów rezygnowało z usług PKP Cargo. Krytykowali też decyzje o zwalnianiu pracowników przy jednoczesnym przeroście zatrudnienia w administracji. W obecnej sytuacji

oczekują od zarządu rzetelnych informacji: kogo zwolnią w pierwszej kolejności, zwłaszcza że w przypadku maszynistów przerwa w pracy dłuższa niż rok kończy się utratą uprawnień. – Martwi nas także wypuszczenie przewoźnika z Ukrainy. To ogromna konkurencja – podkreślali.

10 lipca mają odbyć się tzw. rozmowy ostatniej szansy z prezesem PKP Cargo. Jeśli nie dojdzie do kompromisu, kolejarze planują pikietę pod siedzibą Ministerstwa Infrastruktury, a następnie blokady torów i to na dużych magistralach, co przy wzmożonym ruchu pasażerskim w czasie wakacji nie przejdzie bez echa.

ALICJA JURASZ

Zmarł Mirośław Grzęda



Śp. Mirośław Grzęda

FOT. FACEBOOK

Zmarł Mirośław Grzęda, wiceprzewodniczący rady miejskiej w Tarnowskich Górach w minionej kadencji. Miał 71 lat.

– Był człowiekiem rzetelnym, uczciwym, życzliwym, nigdy nie odmawiał pomocy – tak żegnają go samorządowcy z Tarnowskich Gór.

W podobnym tonie wypowiada się radna powiatowa Barbara Dziuk. – Na niego można było liczyć zawsze, o każdej porze dnia i nocy. Będzie nam go brakować.

Msza pogrzebowa została odprawiona 4 lipca w kościele pw. MB Uzdrawienie Chorych na Osadzie Jana. (ESP)

Koszmar dzieci. 11 oskarżonych

Dokończenie ze str. 1

– Problemem stało się również stosowanie środków przymusu bezpośredniego na zlecenie wychowawców jako kary za zachowanie, przy czym asystował m.in. dyrektor szkoły – informuje prokuratura.

reklama

Wobec wszystkich oskarżonych zastosowano środek zapobiegawczy – zakaz wykonywania zawodu: nauczyciela, wychowawcy, pielęgniarki, ratownika medycznego.

Ponadto jest odrębny akt oskarżenia wobec lekarza psychiatry. Jest w nim

mowa m.in. o narażeniu 26 pacjentów ośrodka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Tu w grę wchodzi niewłaściwe

skierowanie do sądu wnioski o warunkowe umorzenie postępowania.

W ubiegłym roku pisaliśmy o kolejnym śledztwie



W akcie oskarżenia jest mowa m.in. o: szarpaniu, wykręcaniu rąk, popychaniu, przewracaniu, uderzaniu w twarz, naśmiewaniu, używaniu obraźliwych, wulgarnych słów, zamykaniu się z dziećmi w pomieszczeniach bez monitoringu, zmuszaniu do określonego zachowania, pozbawianiu wolności i naruszaniu nietykalności cielesnej, zakazywaniu za karę wyjścia na podwórko czy zejścia na podwieczorek.

zalecanie leków. Lekarz ma zakaz wykonywania zawodu w zakresie specjalizacji psychiatrii dzieci i młodzieży.

W odrębnym postępowaniu wobec kolejnych 7 osób

dotyczącym ORL Pałac Kamieniec. Podejrzenia po raz kolejny dotyczyły znęcania się nad dziećmi z problemami psychicznymi oraz narażenia ich na utratę zdrowia i życia.

nekrolog

Droga Rodzino, Przyjaciele, Znajomi i Współpracownicy

Pragniemy wyrazić naszą głęboką wdzięczność za tak liczne uczestnictwo w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego Męża i Ojca

Mirośława Grzęda

Wasza obecność w tym trudnym czasie była dla nas niezwykle ważna i pocieszająca oraz sprawiła, że był łatwiejszy do zniesienia.

Dziękujemy za każde ciepłe słowo, uścisk dłoni i wzruszające wspomnienia, które pomogły nam przejść przez ten smutny dzień.

Z serdecznym podziękowaniem, Żona i Dzieci

Do ośrodka w Kamieńcu trafiają dzieci i młodzież z zaburzeniami psychicznymi, nieraz z domów dziecka. Bywa, że ich terapia trwa kilka lat.

Ośrodek staje się więc ich drugim domem, powinny czuć się tam pewnie i bezpiecznie. Tymczasem wciąż są zgłoszenia o ucieczkach z ośrodka.

AGNIESZKA RECZKIN

nekrolog

Wszystkim,
którzy dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości,
uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp. Wincentego Bienka

Serdeczne podziękowania Księżom,
Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom,
Zarządowi i Pracownikom
Banku Spółdzielczego w Tarnowskich Górach

składają

Żona i Dzieci z Rodzinami



ZAKŁAD POGRZEBOWY KOZIŃSCY
Tarnowskie Góry, ul. Powstańców Śl. 30

NIEPORÓWNYWALNE NISKIE CENY
GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- eksportacja osób zmarłych całodobowo
- eleganckie karawany
- zasiłek pogrzebowy wypłacamy natychmiast lub rozliczenie bezgotówkowe
- załatwianie wszelkich formalności
- kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju i za granicą + formalności (bez pośredników)
- duży wybór trumien (również pozawymiarowych)
- **JESTEŚMY JEDYNYM PRODUCENTEM TRUMIEN W TYM MIEŚCIE**

Zakład czynny:
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 18.00,
w każdą sobotę od 8.30 do 13.30,
tel. całodobowy 32 285 53 09, 601 40 22 64.

Tygodnik Wydawniczej Spółdzielni Pracy „Gwarek Śląski”. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Jarosław Myśliwski. Adres redakcji: ul. Bytomska 3, 42-600 Tarnowskie Góry. Biuro ogłoszeń czynne: poniedziałek 8-15, wtorek, środa, czwartek 9-16, piątek 9-15. **Telefony:** redaktor naczelny, sekretariat: 32-285-26-61, 32-285-27-16. **E-mail:** gwarek@gwarek.com.pl, reklama@gwarek.com.pl. **Adres strony internetowej:** gwarek.com.pl. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Projekt graficzny:** Agora Grafika

„Gwarek” nr 28 (3430), rok LXIV, INDEKS 359599, ISSN 0209-0368, nakład: 4.500 egz.

POCHÓD NA KRAJOWEJ LIŚCIE DZIEDZICTWA

Pochód Gwarkowski został wpisany na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Obowiązek jej prowadzenia wynika z ratyfikowanej przez Polskę Konwencji UNESCO. O wpisie na listę poinformował w ubiegłym tygodniu Narodowy Instytut Dziedzictwa.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Konwencja UNESCO nakłada obowiązek inwentaryzacji niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Listę prowadzi minister kultury i dziedzictwa narodowego we współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa. Są na niej m.in. praktykowane wciąż tradycje rzemieślnicze i rękodzielnicze, muzyczne, widowiska, zwyczaje, wierzenia. Z Tarnowskich Gór były na niej do tej pory tylko „Zwyczaje związane z kultem św. Barbary oraz tradycje górników kruszcowych na ziemi tarnogórskiej”.

Obecnie lista liczy blisko 100 pozycji, a ostatnia decyzja ministra dotyczyła czterech, w tym pochodu gwarkowskiego. Starania o wpis trwały ponad rok. O rozpoczęciu procedury informowaliśmy w marcu 2023 r. Podczas konsultacji w sprawie złożenia wniosku o wpis na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego dyskutowano

o tym, jakie pochod musi spełniać kryteria.

– Musi to być dziedzictwo żywe, przekazywane z pokolenia na pokolenie i mieć charakter wspólnotowy – powiedziała Agata Mucha, koordynator ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego w Pracowni Terenowej Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Katowicach.

Barwny korowód towarzyszący Gwarkom pierwszy raz przeszedł ulicami Tarnowskich Gór w 1957 r. Został wymyślony przez



Barwny korowód towarzyszący Gwarkom pierwszy raz przeszedł ulicami Tarnowskich Gór w 1957 r. Został wymyślony przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej razem z Gwarkami i gdy święto miasta zaczęły organizować inne podmioty, zmieniały się koncepcje imprezy, ale nikomu nie przyszło do głowy, by zrezygnować z pochodu.



Gwarki wraz z pochodem wymyśliło Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Na zdjęciu nieżyjący już Stefan Gwóźdź

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej razem z Gwarkami i gdy święto miasta zaczęły organizować inne podmioty, zmieniały się koncepcje imprezy, ale nikomu nie przyszło do głowy, by zrezygnować z pochodu. Przyciągał i dalej przyciąga publiczność nie tylko z Tarnowskich Gór i powiatu tarnogórskiego, także z odległych miejscowości.

Od 1957 r. pochod nie odbył się tylko w czasie stanu wojennego, przemian ustro-



Pochód w czasie Gwarków w 2010 r. Historię barwnego widowiska tworzą przede wszystkim biorące w nim udział osoby. Niektóre oglądaliśmy przez wiele lat

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIWSKI

jowych w 1989 r., pandemii w 2020 r. W 2021 r. ze względów sanitarnych zamiast pochodu zorganizowano obchód.

Z około dwóch tysięcy osób, które idą w pochodzie, w części historycznej jest 350-400 postaci. Nigdy do końca nie wiadomo, ile dokładnie będzie drugoplanowych postaci, ilu z tych, którzy po- brali stroje, nie pojawi się na placu apelowym 5. Pułku Chemicznego, skąd wyrusza pochod.

Jest wiele osób, które od lat tworzą historię pochodu. To m.in. Arkadiusz Gaweł, Andrzej Książek, Monika Dolnicka-Celary, Kornelia Mosch-Regulska, ale i całe



Silesian Brass Quartet. Tak wyglądali 12 lat temu

rodziny Gajdów, Bystrzanowskich, Drzyzgów.

Odpowiedzialny za przygotowanie wniosku o wpis na

Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego był Krzysztof Stręcioch z Tarnogórskiego Centrum Kultury.

Prochy Kai Mireckiej-Ploss są w kraju. Pogrzeb w Nakle Śląskim

Kaya Mirecka-Ploss, mieszkanka Nakła Śląskiego i Honorowa Obywatelka Gminy Świerklaniec zmarła rok temu w Stanach Zjednoczonych. Do kraju dotarły jej prochy. Zostanie pochowana w 100 rocznicę urodzin w Nakle Śląskim.

Prochy Kai Mireckiej-Ploss są już w Polsce. W ubiegłym tygodniu przywiozła je ze Stanów Zjednoczonych Anna Socha Van Matre. Uroczystość przekazania prochów odbyła się 2 lipca przy pomniku Jana Karskiego w Krakowie. Jan Karski był wieloletnim przyjacielem Kai Mireckiej-Ploss. W ceremonii uczestniczyli wójt gminy Świerklaniec

Grzegorz Zadęcki, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej im. Kai Mireckiej w Nakle Śląskim Marta Kostrze-wa, prezes Fundacji „Dzieci Śląska” im. Kai Mireckiej Ewa Michalik oraz sołtys Nakła Śląskiego Marek Cyl.

Wolą Kai Mireckiej było, aby spocząć w Nakle Śląskim. Jej prochy trafiły do zakładu pogrzebowego, w którym będą przechowywane aż do uroczystości pogrzebowych zaplanowanych w 100 rocznicę urodzin Kai, które przypadają 12 września.

Kaya Mirecka-Ploss, a właściwie Hanna Adela Czech jako dziecko mieszkała w Nakle Śląskim. Tu

chodziła do szkoły. Od kilkudziesięciu lat mieszkała w USA. Dzięki jej działalności charytatywnej uczniowie nakielskiej szkoły mieli możliwość wyjazdów do Stanów Zjednoczonych. Przyjaźniła się z Janem Karskim, legendarnym kurierem Polskiego Państwa Podziemnego. W 1991 została dyrektorem wykonawczym Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej w Waszyngtonie, gdzie urządziła gabinet profesora Karskiego oraz stworzyła stypendium jego imienia. Współpracowała też z fundacją Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier”.

(AI)



Uroczystość przekazania prochów odbyła się 2 lipca przy pomniku Jana Karskiego w Krakowie

FOT. ARCHIWUM UG W ŚWIERKLANCU

Wymusiła pierwszeństwo, opel się przewrócił



Kobieta wjechała mercedesem w dostawczego opła

We wtorek, 2 lipca, w Tarnowskich Górach doszło do groźnego wyglądającego zdarzenia drogowego. W wyniku kolizji jeden z samochodów się przewrócił i zatarasował przejazd. Interweniowali strażacy.

Około godziny 19.30 na skrzyżowaniu ul. Niedziałkowskiego i Repeckiej 35-latk z Tarnowskich Gór, która jechała mercedesem, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu i wjechała w do-



Opel zatarasował drogę

ZDJĘCIA: POLICJA TARNOWSKIE GÓRY

stawczego opła, którego prowadził 48-letni tarnogórzanin. Siła uderzenia była na tyle duża, że opel przewrócił się na bok. Na szczęście nikt nie ucierpiał i zdarzenie uznano za kolizję. Sprawczy- ni została ukarana manda-

tem w wysokości 1020 zł oraz 10 pkt. karnymi.

Strażacy z JRG Tarnowskie Góry postawili pojazd na koła. Jak wyglądała akcja, można zobaczyć na filmie dostępnym na naszym portalu gwarek.com.pl. (EKA)

Wymachiwał w terminalu metalowym widelcem

W Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach zapadł wyrok w sprawie Brytyjczyka, który w styczniu utknął na lotnisku w Pyrzowicach. Często się awanturował, a po tym jak wymachiwał metalowym widelcem i pokazywał gest użycia broni palnej, usłyszał zarzuty.

Przypomnijmy, że 27-letni mężczyzna 1 stycznia przyleciał na lotnisko w Pyrzowicach z Wielkiej Brytanii. Chciał potem lecieć do Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Tyle, że

mężczyzna miał nadbagaż. Nie chciał go ani zostawić, ani za niego zapłacić. W efekcie nie wpuszczono go na pokład samolotu. Strażnicy graniczni wylegitymowali Brytyjczyka – okazało się, że nie ma nic na sumieniu i może legalnie przebywać w Polsce. Umożliwiono mu też kontakt z ambasadą Wielkiej Brytanii, ale pasażer odmówił przyjęcia pomocy i nie chciał wracać do kraju. W ciągu kolejnych 20 dni stał się za to „dobrym znajomym” policjantów – zanotowano 14 interwencji związanych

z jego zachowaniem. Incydenty zdarzały się w ogólnodostępnej części lotniska i pobliskim hotelu. Wszczywał awantury z obsługą punktów handlowych i z ochroną lotniska. W czasie jednej z nich, w terminalu A, mężczyzna wymachiwał metalowym widelcem i pokazywał gesty użycia broni palnej, straszył, że zada cios, groził też śmiercią, przez co jedna z interweniujących osób czuła się zagrożona.

W Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach zapadł wyrok. Brytyjczyk został

uznany winnym stosowania gróźb karalnych (art. 190 Kodeksu karnego): „Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub na szkodę osoby dla niej najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w osobie, do której została skierowana lub której dotyczy, uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Sąd ukarał go karą grzywny w wysokości prawie 3000 zł oraz zasądził zwrot kosztów sądowych. (AI)

Zajechał drogę i uciekł



Według wstępnych ustaleń kierowca toyoty wyjeżdżał z ul. Częstochowskiej. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zajechał drogę motocyklowi

Na skrzyżowaniu ulic Częstochowskiej i Pokoju w Tarnowskich Górach kierowca toyoty zajechał motocykliście drogę i uciekł. 48-latek trafił do szpitala.

Do wypadku doszło we wtorek. Według wstępnych ustaleń kierowca toyoty wyjeżdżał z ul. Częstochowskiej. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zajechał drogę



Motocyklem jechał 48-latek z Miasteczka Śląskiego

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIWSKI

motocyklowi. Zmusił motocyklistę do gwałtownego hamowania. Ten wywrócił się i doznał urazu nogi.

Kierowca toyoty odjechał z miejsca zdarzenia i szuka go policja. – Motocyklem je-

chał 48-latek z Miasteczka Śląskiego. Został odwieziony do szpitala – mówi sierż. szt. Kamil Kubica, rzecznik komendy policji w Tarnowskich Górach. (MIR)

Wjechał hondą w 84-letniego rowerzystę

To już niestety 24. zdarzenie z udziałem rowerzystów, które tarnogórzscy policjanci odnotowali w tym roku. Tym razem do wypadku drogowego doszło na ulicy Nakielskiej w Tarnowskich Górach – ranny został 84-letni mężczyzna, który trafił do szpitala. Teraz śledczy wyjaśnią dokładne przyczyny zdarzenia.

We wtorek przed godziną 20 dyżurny tarnogórskiej komendy skierował na ulicę Nakielską w Tarnowskich Górach patrol drogówki, gdzie miało dojść do potrącenia

rowerzysty. Mundurowi na miejscu potwierdzili zgłoszenie i wstępnie ustalili, że 20-letni mieszkaniec Piekarskich, jadąc osobową hondą, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu rowerzyście. Najechał na tylne koło roweru i doprowadził do jego wywrócenia. Poszkodowanym mieszkańcem Tarnowskich Góra zajęli się ratownicy medyczni, którzy zabrali go do szpitala na dalsze badania.

Śledczy wyjaśnią dokładnie całe zdarzenie i apelują o zdrowy rozsądek. (EKA)

Wypadek z „L”

We wtorek na skrzyżowaniu Obwodnicy i ul. Bolesława Śmiałego w Tarnowskich Górach zderzyły się trzy samochody.

Według wstępnych ustaleń policji wypadek spowodował 18-latek z Tarnowskich Gór. Wyjechał z ulicy Bolesława Śmiałego na Obwodnicę i skręcał w kierunku skrzyżowania z ul. Korola. Nie udzielił pierwszeństwa przejazdu toyocie (nauce jazdy), za której

kierownicą siedziała 23-letnia kursantka z Bytomia. W wyniku zderzenia toyota zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się czołowo z ciężarowym volvo wraz z naczepą.

– Do szpitala trafił 53-letni instruktor nauki jazdy. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Będziemy dokładnie wyjaśniać okoliczności wypadku – mówi sierż. szt. Kamil Kubica, rzecznik komendy policji w Tarnowskich Górach. (MIR)

KRONIKA POLICYJNA

10-LATKA SPADŁA Z KONIA

► Zbrosławice. 5.07 policja została wezwana do ośrodka jeździeckiego. W czasie zajęć z konia spadła 10-letnia dziewczynka z Tarnowskich Gór. Okazało się, że koń się spłoszył i gwałtownie zatrzymał, wtedy doszło do upadku. Dziewczynka była przytomna, ale ze względu na podejrzenie urazu kręgosłupa na miejsce wezwano śmigłowiec LPR. Trafiła do szpitala w Katowicach. W czasie zajęć była pod opieką rodziców.

SŁONO UKARANY



► Pyrzowice. 2.07 na ul. Siedliska 41-letni mieszkaniec Siemianowic Śląskich, który prowadził mercedesa, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z ciężarówką scanią. Na szczęście kierowcom nic się nie stało, obrażeń nie miały też dwie nastolatki, które były pasażerkami mercedesa. 41-latek został surowo ukarany – mandatem w wysokości 3000 zł za spowodowanie kolizji i kolejnym, w tej samej wysokości za jazdę samochodem bez aktualnego badania technicznego.

STOMOKĄ PRZEZ SOŁĘTWO

► Płakowice. 1.07 na ul. Reptowskiej policjanci zatrzymali 22-latkę z Zabrze. Jechał toyotą w terenie zabudowanym z prędkością 102 km/h. Kara: mandat 1500 zł i 13 pkt.

Zapomniałeś paszportu? Wyrobisz tymczasowy na lotnisku

Odprawa na lotnisku przed wymarzonym urlopem i nie-miła niespodzianka – paszport jest nieważny i z wakacji nici. Ten problem ma rozwiązać nowy punkt na lotnisku w Pyrzowicach.

Punkt wydawania paszportów tymczasowych na lotnisku w Pyrzowicach ma zacząć działać 17 lipca. Podobny działa już na lotnisku Okęcie w Warszawie. Korzysta z niego ok. 60 osób dziennie. Kolejny od 1 lipca jest w porcie lotniczym Kraków-Balice, a w Gdańsku ruszył 8 lipca.

Na lotnisku w Pyrzowicach punkt będzie czynny od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30-15.30. Powstanie w części ogólnodostępnej terminalu B, na drugim piętrze.

Już nieraz pisaliśmy o pasażerach, którzy nie odlecieli z Katowice Airport, bo albo paszportu zapomnieli

albo podczas odprawy okazało się, że jest nieważny. Pracownicy punktu na Okęcie wspominają np. historię dziadka, który wyrobił tymczasowy paszport i mógł odwiedzić nowo narodzonego wnuczka. Dokument przydał się również reprezentantowi Polski w piłce nożnej.

Najczęściej podróżni korzystają z możliwości wyrobienia paszportu tymczasowego, kiedy zapominają zabrać dokument z domu.

Aby otrzymać paszport tymczasowy pasażer musi pokazać ważny bilet lotni-



Aby otrzymać paszport tymczasowy pasażer musi pokazać ważny bilet lotniczy. Na miejscu pracownik punktu sprawdza tożsamość osoby, która ubiega się o paszport. Wykonywane jest też zdjęcie.



Punkt wydawania paszportów tymczasowych jest już na lotniskach w Warszawie, Krakowie i Gdańsku

FOT. ARCHIWUM MSWiA

czy. Na miejscu pracownik punktu sprawdza tożsamość osoby, która ubiega się o paszport. Wykonywane jest też zdjęcie. Paszport tymczasowy jest ważny tylko przez określony czas, maksymalnie przez rok, w zależności od indywidualnej sytuacji. Opłata za wyrobienie paszportu tymczasowego wynosi

30 zł. Płatność odbywa się wyłącznie kartą płatniczą.

Warto pamiętać, że nie wszystkie kraje honorują paszporty tymczasowe. Wśród państw, do których nie wjedziemy z takim dokumentem są m.in. Indie, Sri Lanka, Kenia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Maroko.

AGNIESZKA RECZKIN

Walczy z guzem mózgu

Krzysztof Zawisłak z Tarnowskich Gór zbiera na kosztowną terapię nierefundowanym lekiem. Walczy z nowotworem złośliwym mózgu – rozlanym gwiaździakiem.



Krzysztof Zawisłak prosi o pomoc

FOT. SIEPOMAGA.PL

Krzysztof Zawisłak ma 28 lat. W lutym ubiegłego roku poślubił miłość swojego życia, a w maju zdiagnozowano u niego nowotwór złośliwy mózgu, w zaawansowanym stadium. Rokowania: maksymalnie 3 lata życia.

Zaczął się od ataku padaczki. Początkowo była mowa o udarze, potem już o guzie mózgu.

– Nie mogłem w to uwierzyć. Czułem się, jak w najgorszym koszmarze, z którego nikt nie mógł mnie wybudzić – wspomina Krzysztof Zawisłak w opisie zbiórki na siepomaga.pl.

Jest już po operacji w Bydgoszczy, protonoterapii w Krakowie, chemioterapii w Gliwicach, operacjach w Warszawie, planowane są kolejne chemioterapia i radioterapia. Jest jeszcze jedna szansa na sukces w walce

z chorobą – nierefundowana terapia optune. Jednak jest bardzo kosztowna. Cel zbiórki to ponad 3 mln zł. Potrwa do 24 września.

– Mam ogromne wsparcie rodziny i przyjaciół, za co jestem niezmiernie wdzięczny. Wierzę, że wspólnie możemy dokonać cudu, że to jeszcze nie czas odchodzić. Chcę założyć rodzinę, doświadczać, korzystać z życia. Błagam, pomóżcie mi pokonać chorobę – apeluje tarnogórzanin. (ESP)

Zamknięty przejazd kolejowy

Do końca lipca kierowcy jadący do Lublińca przez Tworóg drogą krajową nr 11 muszą się liczyć z utrudnieniami.

PKP PLK zamknęło przejazd kolejowy na drodze krajowej DK11 pomiędzy centrum Lublińca a Kokotkiem. Utрудnienia związane są z wymianą nawierzchni torowiska. Prace potrwają do końca lipca.

Wyznaczono objazd drogami krajowymi DK46, DK11 oraz autostradą A1. Miesz-



Uwaga na utrudnienia na drodze krajowej nr 11

FOT. AGNIESZKA RECZKIN

kańcy Krupskiego Młyna, Kotów czy Potępy obawiają się dużo większego ruchu, bo wielu kierowców wybierze

objazd właśnie przez te miejscowości. Można też pojechać przez Miasteczko Śląskie, Koszęcin i Strzebiń. (ESP)



LIST DO REDAKCJI

gwarek@gwarek.com.pl

Mój syn jest niepełnosprawny ruchowo – jeździ na wózku, korzysta z cewnika. Jednak intelektualnie jest sprawny i może się uczyć w szkole. Wybraliśmy placówkę integracyjną, dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych – szkołę podstawową w Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tarnowskich Górach. Niestety, odmówiono nam przyjęcia syna, tłumacząc się tym, że placówka nie jest w stanie zapewnić mu opieki. Stanowiska nie zmieniło nawet to, że byłam w stanie przychodzić do szkoły, żeby zająć się kwestią toalety i cewnikowania. Tak robiłam wcześniej w przedszkolu. Udało nam się znaleźć szkołę prywatną, gdzie stan w jakim jest

syn, nie był problemem, jednak smutne jest to, że publiczna placówka, która ma pomagać właśnie uczniom niepełnosprawnym, podjęła taką decyzję. Szkoda, bo jest technicznie przygotowana – w wielu innych szkołach, które też są integracyjne, jest problem ze schodami i brakiem wind. Zresztą w ogóle dzieciom niepełnosprawnym nie jest łatwo. Mówi się o udogodnieniach, chodnikach, podjazdach dla wózków, ale czy o potrzebach dzieci na wózkach pomyślano przy projektowaniu choć jednego placu zabaw w Tarnowskich Górach? Tak żeby był dostęp do urządzeń i by niepełnosprawne dzieci mogły z nich skorzystać?

MAMA NIEPEŁNOSPRAWNEGO UCZNIA (DANE DO WIAD. RED.)

reklama

Dlaczego warto u nas kupować?

DARMOWA DOSTAWA
POWYŻEJ 1000 ZŁ

3-DNIOWY TERMIN
REALIZACJI ZAMÓWIEŃ

BEZPŁATNA
WIZUALIZACJA WNĘTRZ

RATY 0%
BEZ UKRYTYCH KOSZTÓW

Kuchnie na wymiar - więcej informacji u sprzedawcy.

ODWIEDŹ NAS !

Tarnowskie Góry, Mickiewicza 43
tel. 572 667 753
lub zajrzyj na naszą stronę
www.bodzio.pl

BODZIO

Minibus do Strzybnicy? Są jednak inne plany

Czy ze Strzybnicy do centrum Tarnowskich Gór będzie jeździł minibus, na wzór tego z Sowic lub z Lasowic? Była o tym mowa przed wyborami. Co dzieje się w tym temacie?

Władze Tarnowskich Gór wspólnie z Zarządem Transportu Metropolitalnego uruchomiły kilka linii obsługiwanych przez minibusy, ułatwiając dojazd mieszkańcom m.in. z Lasowic czy Sowic. W tym roku była to linia 749, która obsługuje te części dzielnic, które do tej pory nie były włączone do sieci komunikacji miejskiej. Busem można też dojechać do najważniejszych atrakcji turystycznych miasta, ale tylko w dni robocze – w czasie weekendów nie kursuje.

O podobnym rozwiązaniu mówiło się w kontekście Strzybnicy. O minibus zabiega rada dzielnicy Strzybnica.



W całej sieci ZTM na 400 linii autobusowych, około 70 minibusów lub częściowo minibusów. W samych Tarnowskich Górach – cztery

FOT. ARCHIWUM ZTM

– Bus do Strzybnicy chcieliśmy uruchomić na prośbę mieszkańców, szczególnie starszych i z niepełnosprawnościami. Istotny był więc dojazd do przychodni, kościoła, większego sklepu w dzielnicy - komen-

tuje Ewa Kulisz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach. Miasto rozpoczęło na ten temat rozmowy z ZTM. – Odbił się próbny przejazd, w czasie którego miały być przetestowane trasa, miej-

sca przystanków. Okazało się, że jest więcej problemów m.in. z zawracaniem niż korzyści. Dlatego przedyskutowaliśmy inną koncepcję: zwiększenie liczby autobusów, które już tą trasą jeżdżą i wprowadzenia na niej pojazdów z obniżoną podłogą, by ułatwić wsiadanie osobom na wózkach, i z wózkami. Taką koncepcję chcemy wprowadzić. O terminie będziemy informować – dodaje.

Na najgorsze połączenie z centrum Tarnowskich Gór narzekają mieszkańcy Pniowca i Rybnej. O lepszym skomunikowaniu tych dzielnic ze śródmieściem na razie nie słychać. W całej sieci ZTM na 400 linii autobusowych, około 70 to minibusy lub częściowo minibusy. W samych Tarnowskich Górach - cztery. (ai)

Radni PiS pytają, czy miasto przyjmie uchodźców



Miejscy radni PiS pytają o uchodźców

FOT. ALICJA JURASZ

Miejscy radni PiS zainteresowali się relokacją uchodźców w Tarnowskich Górach. Zapytali, czy władze miasta planują ich przyjęcie.

Jerzy Dziuk, Tomasz Olaszewski, Krzysztof Piasecki i Dominik Gryc zapytali burmistrza, czy jakkolwiek instytucja prosiła Urząd Miasta w Tarnowskich Górach o wskazanie miejsc możliwych do wykorzystania przy masowym napływie cudzoziemców do Polski. Jak zaznaczyli w interpelacji, chodzi o inne osoby niż obywatele Ukrainy. Chcieli także wiedzieć, czy miasto w ogóle dysponuje takimi miejscami i czy władze planują przyjęcie obcokrajowców.

„Na to pytanie nie można jednoznacznie odpowiedzieć” - czytamy w odpowiedzi, pod którą podpisał się burmistrz Arkadiusz Czech, który przypomina, że samorządy przyjmują uchodźców na podstawie decyzji wojewody, który reprezentuje rząd. Również rząd wskazuje, jakie obiekty mają być wykorzystane dla przyjęcia cudzoziemców przy ich masowym napływie.

„Aktualnie gmina Tarnowskie Góry nie ma w swoich zasobach obiektu, który byłby w stanie przyjąć dużą liczbę uchodźców w jednym miejscu”. Żadna państwowa instytucja nie zwróciła się do też tarnogórskiego magistratu z prośbą o wskazanie miejsc, gdzie można przyjąć cudzoziemców. (ai)

PRZYTYKI Z RYMAMI

ŚWIĘTO TG

Program na GWARKI, powiedzmy - zarys, Pełen dociekań jak GWARKI starych, A dla mnie sprawa zadumy warta, Ile na prawdę jest gwarków w GWARKACH?

JAGODOWA KLĘSKA

Przemroziło krzewinki wiosną, Przez to jagody nie urosną, Należy stwierdzić z wielkim bólem, Nie będzie tych przepysznych kulek. Dlatego stwierdzam z dozą kpiny, Wpuszczeni jesteśmy w maliny.

DEFICYT WODY

Woda zaledwie kapie u niektórych, Bo inni opróżniają w lecie rury. Jest nie od dzisiaj kłopotliwy temat, Skąd mają wiedzieć, że gdzieś wody nie ma?

WYPADKI ROWERZYSTÓW

Rośnie liczba wypadków w powiecie Z udziałem rowerzystów, a przecież Przeróbki miały dać bezpieczeństwo. Miały - nie dały - tak bywa często.

NA GAZIE PO PALIWO

Cysterną przyjechał do bazy paliw Pijany. Policjanci go złapali,

Tę przygodę zapamięta na pewno... Nawet do gorzelni jeździ się trzeźwo.

ZDEWASTOWANY PŁOTEK

Wokół Dzwonnicy Gwarków ogrodzenie Z pewnością dobrą wizytówką nie jest. Ktoś powie, że to jest sprawka wandal... A może tych, co nie pilnowali?

STRAŻ I OWADY

Straż wzywają do gniazd os i szerszeni, Już czas najwyższy poglądy zmienić. Że niebezpieczne bywają - zgoda, To środowisko jest i przyroda, I życie, które należy cenić.

JANINA KAMILEWICZ

PRZYGODY STARKI MARIKI PIŠE: JAN DRECHSLER RYSUJE: ANNA KRZTOŃ



TAJWAN, GWAREK I KOMANDOS ANGOL

Na Tajwanie ukazała się książka „Klucze świata – Tajwan i Polska między wielkimi mocarstwami”. Przedrukowano w niej artykuł z tygodnika „Gwarek”.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Książka tajwańskiej badaczki Wei-Yun Lin jest pionierską monografią relacji Tajwanu i Polski oraz pierwszym studium nazw „Tajwan” i „Formoza” w Polsce. Zbieranie materiałów do publikacji rozpoczęła w 2009 roku, kiedy wraz z mężem Pawłem Gu natknęli się na wiadomość o Tajwanie w polskiej gazecie. Informacja dotyczyła nie państwa na Pacyfiku, lecz... budynku w Polsce, który nazywano „Tajwan”. Od 2009 do 2023 roku Wei-Yun Lin znalazła w Polsce 48 miejsc o nazwie „Tajwan” lub „Formoza”, jak dawniej nazywano wyspę. Niektóre są nazwami oficjalnymi i można je znaleźć na mapach Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Inne zwyczajowo używano tylko przez mieszkańców dotyczą budynków, stawów, wzniesień itd.

Wei-Yun Lin rozmawiając z mieszkańcami oraz analizując kontekst historyczny i społeczny, doszła do wniosku, że większość tych nazw to pokłosie zimnej wojny. Zaczęły pojawiać się w latach 50., w okresie silnych napięć między Tajwanem (Republiką Chińską) i Chinami (Chińską Republiką Ludową). Konflikt był relacjonowany w mediach.

Publikacja przywołuje mało znane fakty i przypomina zapomniane historie. To m.in. zatrzymane przez marynarkę wojenną Republiki Chińskiej na podstawie zasady „zamkniętych portów Chin” statków „Praca” i „Gottwald”, i skierowane na Tajwan, gdzie polscy marynarze spędzili 9 miesięcy. Część z nich poprosiła o azyl polityczny, z interwowania wróciło 20, a ich pobyt relacjonowały media, byli bohaterami książek.

Gwarek i Tajwan

Tygodnik „Gwarek” znalazł się w wydanej w kwietniu tego roku na Tajwanie książce m.in. z powodu artykułu „Komandos Angol z Tajwanu zaciera ślady”. Tekst, który został opublikowany w październiku 1964 r. nie dotyczy stosunków międzynarodowych czy tematyki militarnej. To historia kryminalna o wydźwięku propagandowym.

Rzecz dzieje się na Pacyfiku, lecz w Brzezinach Śląskich, Brzozowicach-Kamieniu i Dąbrówce Wielkiej. Dochodziło tam do włamań, a sprawcy byli nieuchwytni. Wtedy do akcji wkroczyła sekcja kryminalna Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Tarnowskich Górach. Milicjanci zgromadzili wszystkie dane, jakimi dysponowały posterunek MO w Brzezinach i Komisariat Kolejowy MO w Tarnowskich Górach, obejrzeli miejsca przestępstw.

„Niestety, nie natrafili nawet na najmniejszy ślad. Musieli to być przestępcy z doświadczeniem – na miejscu nie pozostawiali nigdy żadnych śladów, żadnych odcisków palców, niedopałków papierosów czy strzępków ubrań. Zaczął się pojedynek między milicjan-



Wei-Yun Lin-Górecka to tajwańska pisarka, tłumaczka, badaczka. Jest autorką przekładów na język chiński, wydanych w Tajwanie dzieł: Janusza Korczaka, Igora Miecika, Tadeusza Różewicza, Andrzeja Sapkowskiego, Brunona Schulza, Witolda Szabłowskiego, Wisławy Szymborskiej. Odznaczona w 2013 r. przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego RP odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” za promocję literatury i kultury polskiej za granicą.

tami a przestępcami, którzy początkowo nie wiedzieli, że są „pod ostrzałem” i którzy nie rezygnowali z dalszych „wypadów” – napisał Leszek Proszowski.

Gang z Tajwanu

W kręgu podejrzanych znalazła się grupa osób, któ-



Gwarek znalazł się w wydanej w Tajwanie książce m.in. z powodu artykułu „Komandos Angol z Tajwanu zaciera ślady”, który został opublikowany w październiku 1964 r.

rej przewodził Józef G. „W czasie wojny został wcielony do niemieckiej „Kriegsmarine”, z której uciekł i dostał się do Anglii. Przeszedł przeszkolenie w centrum wyszkolenia komandosów i jako

szczegółów poszczególne „operacje”, to on kierował ludźmi i zacierał ślady. Od czasu powrotu z Anglii używa pseudonimu „Angol” a jego prawdziwe nazwisko nie jest znane w świecie przestępczym” – informował „Gwarek”.

Do bandy „Angola” należeli: jego młodszy brat Herbert, Stefan B. syn siostry braci G. i Józef K. Z wyjątkiem Herberta G. żaden z nich nie pracował.

W kolejnym akapicie autor artykułu wyjaśnia powiązania gangu z Tajwanem. Otóż tak nazywano starą, przedwojenną wartownię na pograniczu Dąbrówki – Bytomia – Chorzowa i Siemianowic. Tam mieszkali bracia G. i ich siostrzeniec.

Tropy prowadzą do Tajwanu

Po jednym z włamań, do sklepu GS w Dąbrówce, złodzieje poczuli się na tyle pewnie, że nie zadbali o zatarcie



W kwietniu na Tajwanie ukazała się książka „Klucze świata – Tajwan i Polska między wielkimi mocarstwami”. Znajduje się w nim informacja o tygodniku „Gwarek”

śladów. Prowadziły one przez pola do dawnej wartowni. Milicjanci przeprowadzili rewizję, ale nie znaleźli łupów. Nie domyślili się, że włamywacze zatopili koszt wódki wartości 10 tys. zł w jednym z pobliskich bunkrów. Po dwóch kolejnych włamaniach funkcjonariusze zaglądali do Tajwanu, ale nie zdobyli żadnych dowodów obciążających bandę Angola. Ta zaczęła włamywać się do wagonów kolejowych, ale także wtedy MO nie udało się przyskrznić złodziei.

„Milicjanci zaczęli z innej beczki. Zaczęli zbierać informacje, które na pozór nie miały. Nagle zaczęli się strasznie interesować... zakupami Marty B. (matki Stefana). I nagle sprawy zaczęły się rozjaśniać – tu B. sprzedawała trochę masła, tam mąkę, tu znów mięso – a właśnie te artykuły zrabowano w rozbitych wago-

nach” – napisał Leszek Proszowski.

Milicjanci zorganizowali nalot na Tajwan. Zatrzymali tam dwóch podejrzanych, których zabrano na komisariat. W czasie przesłuchania Tajwan i okolice zostały gruntownie przeszukane. W domu znaleziono szpulę przędzy i przyprawę do zup – pochodzące z kradzieży. Milicjanci przeszukiwali bunkier po bunkrze.

„W jednym z nich poczuł woń padliny i w pierwszej chwili byli przekonani, że G. kogoś zamordowali i wrzucili do bunkra. Ubezpieczając się wzajemnie – weszli do bunkra i odkryli... 4 ćwiartki wołu. Mięso już trochę zalaływało” – czytamy w artykule Leszka Proszowskiego. – „Jedna z wielu spraw znalazła swój epilog. Mimo doświadczenia i umiejętności komandosów „Angola” z „Tajwanu” milicjanci są widać sprytniejsi i lepiej wyszkoleni!”

DZIEWCZYNY 60 PLUS: NIC NIE MUSZĘ, WSZYSTKO MOGĘ

Są dowodem na to, że po 60. urodzinach i przejściu na emeryturę można rozpocząć w życiu nowy etap. Są pełne energii, aktywne i otwarte na nowe doświadczenia. **Grupa senierek z Tarnowskich Gór pokazuje młodszym kobietom, jak wiele przed nimi.**



Zainteresowanie jest tak duże, że w planach jest uruchomienie we wrześniu kolejnej grupy, z myślą o paniach początkujących

ALICJA JURASZ

Jeżdżą na rowerze, uprawiają nordic walking, uczą się języków. Część z nich to słuchaczki Tarnowskiego Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Łączy je także to, że regularnie ćwiczą, a kondycji i formy może pozazdrościć im wiele młodszych kobiet. Część z nich zaczynała przed laty, w nieistniejącej już Galerii Fitnessu na osiedlu Przyjaźń. Swego czasu były tam aż 4 grupy. Kiedy galeria zakończyła tam działalność, połączyły się w jedną grupę, która trenuje pod okiem Zeni Froniewskiej, instruktorki jogi i pilates. Spotykają się dwa razy w tygodniu w szkole tańca przy ul. Opatowickiej w Tarnowskich Górach. W programie taniec, pilates, fitness i relaksacja.

Jestem w stanie przeskoczyć kałużę

– Czasami zapraszałam na treningi dziewczyny w moim wieku, czyli 39 lat i 16 miesięcy – żartobliwie mówi trenerka. – Po godzinie z nami następnego dnia nie potrafiły wstać z łóżka. Dziewczyny 60 plus nie marudzą i świetnie sobie radzą. Motto naszych zajęć to nic nie muszę, wszystko mogę. Mogą wyjść wcześniej, zabrać na trening wnuki. To zajęcia z dużym

poczuciem humoru. Zaczynamy tanecznym kwadrans, który w ich wykonaniu wypada tak dobrze, że w przyszłym sezonie może opracujemy układ i zgłosimy się do zawodów – mówi.

Każde zajęcia kończą się relaksacją. Zenia Froniewska podkreśla, że problemy i zmartwienia to niestety znak czasów. Stąd kłopoty ze snem i napięcia. – Wyciszenie i pozytywna afirmacja bardzo dobrze wpływają na samopoczucie. Zależy mi na fajnej atmosferze. Te zajęcia mają dawać energię i radość – podkreśla. Zainteresowanie jest tak duże, że w planach jest uruchomienie we wrześniu kolejnej grupy,



Wszystkie podkreślają, że po 60. roku życia i po przejściu na emeryturę zaczął się nowy etap w ich życiu. Dzięki temu, że są aktywne, przebywają wśród ludzi w dobrej atmosferze, jest to czas wyjątkowy.

z myślą o paniach początkujących. Program będzie więc spokojniejszy.

Jakie korzyści z regularnych ćwiczeń i aktywnego trybu życia widzą uczestniczki? – Jakie korzyści? Ja żyję dzięki temu – mówi jedna z nich. – Wiem, że jak jest kałuża, jestem w stanie



Grupa trenuje pod okiem Zeni Froniewskiej, instruktorki pilates, jogi i tańca latino. Na zajęciach jest zawsze mnóstwo śmiechu. Spotykają się nie tylko na treningach, ostatnio kibicowały reprezentacji Polski

ZDJĘCIA: ALICJA JURASZ

ją przeskoczyć, albo wchodzić na drugie piętro po dwa stopnie – dodaje inna. Kolejne komentarze: „Nie boli mnie kręgosłup”, „Możemy obejść się bez tabletek przeciwbólowych”, „Więcej się chce”. Zauważają, że ciało jest sprawne. – Kolega mówił uważaj, jak schodzisz, bo po deszczu jest ślisko. Oczywiście ja zesłałam, on zjechał. Jest 10 lat młodszy – opowiadała jedna z pań.

Trzeba mieć sferę dla siebie

Treningi to jedna z wielu aktywności w ich życiu. Większość z nich na zajęcia przyjeżdża na rowerze i chętnie z niego korzysta. Wśród innych panie wymieniały: śpiew w chórze, naukę angielskiego, pływanie, wypadki kamperem, łowienie ryb. Jedna z pań znalazła się w gronie zwycięzców niedawnego konkursu kulinarnego w ramach Śląskich Smaków. – A ja zachęcam wszystkich do chodzenia z kijami z Nordicus Strzybnica. Jestem tam 5 lat, prawie od początku. Spotykamy się w Pniowcu w każdy wtorek i czwartek o godz. 18. Zajęcia są bezpłatne – mówi jedna z pań.

Wszystkie podkreślają, że po 60. roku życia i po przejściu na emeryturę zaczął się nowy etap w ich życiu. Dzięki temu, że są aktywne, przebywają wśród ludzi w dobrej atmosferze, jest to czas wyjątkowy. Zachęcają inne kobiety, żeby nie zamykać się wtedy w domu, z wnukami, garnkami i telewizorem.

– Na emeryturę przeszłam już dawno temu, jako nauczycielka, po 30 latach pracy. I rozpoczęłam całkowicie nowe życie. Zaczęłam uprawiać gimnastykę. Opanowałam korzystanie z komputerów, uczyć tego koleżanki. To bardzo odświeża mózg, a jestem tu jedną z najstarszych uczestniczek. Zaczęłam jeździć samochodem. Na emeryturze można czuć się fantastycznie, jak coś się ze sobą robi, a nie rozpacza. Moje życie jest zupełnie inne, bardzo ciekawe – przyznaje.

Inna z pań dopowiada: – Mam sporo koleżanek, które są na końcu aktywności zawodowej i nie wyobrażają sobie przejścia na emeryturę i życia bez pracy. Wydaje im się, że ten etap to absolutna pustka i stagnacja.



Panie regularnie ćwiczą, a kondycji i formy może pozazdrościć im wiele młodszych kobiet

Kiedy mówię im, że jest tak dużo możliwości, nie wierzą. Można bardzo fajnie ułożyć sobie życie na emeryturze, być szczęśliwym i zadowolonym, pełnym energii i niekoniecznie siedzieć z garami i wnukami – podkreśla. – Wnukami też się chętnie zajmujemy, ale chodzi o to, żeby mieć strefę dla siebie – dodaje inna.

Są dla nas wzorem

Zenia Froniewska zauważa, że chodzi nie tylko o aktywność i zdrowie, ale też o to, żeby spotykać się z innymi ludźmi i być szczę-

śliwym. Jej zdaniem wiele osób ma o seniorkach czy słuchaczkach uniwersytetu trzeciego wieku kompletnie mylne wyobrażenie. – To nie są babuleńki w chustkach. Każda z moich dziewczyn ma swoje życie i to życie jest barwne. Nie jest nudne. Nie siedzą przed telewizorem jak panowie. Robią twórcze rzeczy, spotykają się z fajnymi ludźmi i mają udane życie. Są w najlepszym wieku. I dzięki temu my, młodsze kobiety, zdajemy sobie sprawę, że po 60-tce, po 70-tce nasze życie też może być fantastyczne – podkreśla.

KIEROWCY WYBIERAJĄ SKRÓT PRZEZ GMINĘ

PKP PLK zamknęły przejazd kolejowy na drodze krajowej 11 pomiędzy centrum Lublińca a Kokotkiem. Już pierwszego dnia **skutki tych zmian odczuli mieszkańcy gminy Krupski Młyn**, bo kierowcy wybierają objazd przez tę miejscowość.

ALICJA JURASZ

PKP PLK zaproponowały objazdy przez DK 11, DK 46 i autostradę A1, ale wiążą się one z nałożeniem kilkudziesięciu kilometrów drogi. Kierowcy wybierają więc skrót przez gminę Krupski Młyn, drogami powiatowymi, które delikatnie mówiąc, nie są w najlepszym stanie. Remont przejazdu ma potrwać do końca lipca.

W sprawie objazdu interweniował wójt Mariusz Gołębiowski, sołtysi Krupskiego Młyna i Potępy – Waldemar Nowak i Andrzej Janus oraz radni powiatowi: Marcel Galios i Janusz Parkitny. Ich wnioski i obserwacje są takie same: zaproponowany objazd jest nieskuteczny, a zdecydowana większość samochodów – osobowych i ciężarowych

– jedzie przez gminę Krupski Młyn. Wzmożony ruch jest poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i na pewno będzie fatalny w skutkach dla stanu dróg.

– Obawiamy się, że inwestycja się skończy, a my zostaniemy z rozjechanymi drogami. Nie po to walczyliśmy o remont ul. Tarnogórskiej, którą ostatnio jakoś udało się załatwić, żeby po tym miesiącu wróciła do poprzedniego stanu – mówi sołtys Krupskiego Młyna Waldemar Nowak. W pismach, skierowanych do członka zarządu powiatu Dariusza Wysypola, wójt, sołtysi i radni proszą o zwiększone kontrole policji na ul. Tarnogórskiej i ul. Lublinieckiej – na drodze, w radiowozach, jak i kontrole prędkości. Chcą też zmiany oznakowania. W przypadku ul. Lublinieckiej ograniczenia prędkości do 40 km/h



PKP PLK zaproponowały objazdy przez DK 11, DK 46 i autostradę A1, ale wiąże się to z nałożeniem kilkudziesięciu kilometrów drogi

FOT. AGNIESZKA RECZKIN

i zakazu wyprzedzania, a w przypadku ul. Tarnogórskiej, za przejazdem kolejowym, tylko zakazu wyprzedzania. – Ograniczenie prędkości już tam obowiązuje, ale teraz zrobiło się niebezpiecznie na tym odcinku. Pasy są dopiero przy rondzie i szkole, a mieszkańcy często przechodzą przez ulicę

w niedozwolonych miejscach, jest dużo rowerzystów, w dodatku trwają wakacje. Łatwo o nieszczęście, kiedy samochody wyprzedzają tiry – wylicza sołtys Krupskiego Młyna.

– Wzrost natężenia ruchu jest odczuwalny i to bardzo. Od rana nie robimy nic innego, tylko interweniuje w

tej sprawie, gdzie tylko się da. Mamy już pierwsze efekty – mówił w środę Mariusz Gołębiowski. Członek zarządu powiatu Dariusz Wysypół zwrócił się do powiatowego komendanta policji o zwiększenie kontroli prędkości oraz o wprowadzenie proponowanych zmian w organizacji ruchu. Warto dodać, że w imieniu starostwa Dariusz Wysypół negatywnie zaopiniował objazdy na czas remontu, przewidując, że będzie fatalny w skutkach dla dróg powiatowych w gminie.

Z kolei Waldemar Nowak mówi, że na wprowadzenie zmian dają czas do 8 lipca. – Jeśli pisma i interwencje nie przyniosą efektu, planujemy protest. Przy takim ruchu wystarczy zablokować jedno przejście i będzie drogowy paraliż. Liczymy jednak na współpracę – dodaje.

Kiedy otwarcie nowego marketu?

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o budowie marketu Stokrotka w Strzybnicy. Na nasze pytania opowiedziała sieć i podała przybliżoną datę otwarcia sklepu.

Stokrotka powstanie na terenie po dawnym sklepie Top, przy ul. ks. Płonki w Tarnowskich Górach. Prace związane z przygotowaniem terenu i wyburzeniami już się rozpoczęły.

– Otwarcie supermarketu planowane jest na koniec roku. Placówka będzie mieć powierzchnię 800 m kw., sama sala sprzedaży zajmie 515 m kw. Przy sklepie znajdzie się 40 miejsc parkingowych. Planowana jest również instalacja stacji ładowania pojazdów elektrycznych – informuje Daria Raganowicz, menadżer ds. PR i komunikacji zewnętrznej.

W Tarnowskich Górach jest jeden market sieci Stokrotka, na osiedlu Przyjaźń. Stokrotka w Strzybnicy będzie miała ciekawą lokalizację – naprzeciwko konkurencyjnego sklepu Biedronka, w samym centrum dzielnicy. (AI)

GDDKiA zamawia koncepcję połączenia S11 z autostradą A1

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na wykonanie koncepcji drogi ekspresowej S11 na odcinku od węzła Radzionków do węzła Piekary Śląskie, gdzie S11 ma łączyć się z autostradą A1, drogą wojewódzką nr 911 oraz drogami lokalnymi.



Dokumentacja projektowa ma powstać w terminie nie dłuższym niż 15 miesięcy od dnia zawarcia umowy

FOT. ARCHIWUM GWARKA

Dokumentacja projektowa dla S11 została podzielona na następujące odcinki: od granicy woj. opolskiego i śląskiego do granicy powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego, od granicy powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego do węzła Radzionków, od węzła Radzionków do węzła Piekary Śląskie.

Ogłoszony przetarg dotyczy ostatniego odcinka. Prace projektowe uwzględnią poprowadzenie drogi ekspresowej S11 na odcinku od węzła Radzionków do węzła Piekary Śląskie w wariantcie niebie-

skim. Projektanci opracują minimum trzy nowe warianty węzła Piekary Śląskie. Dla tego węzła wykonana zostanie także analiza przepustowości. Prace projektowe obejmą analizy i prognozy ruchu, z uwzględnieniem planowanej obwodnicy Nakła Śląskiego i Świerklańca oraz wyników najbardziej aktualnego generalnego pomiaru ruchu.

Dokumentacja obejmie przebudowę lub rozbudowę

węzła Piekary Śląskie oraz drogi wojewódzkiej nr 911. Projektanci muszą uwzględnić m.in. budowę dodatkowych jezdni po obu stronach przyszłej S11 i budowę połączeń z drogami poprzecznymi krzyżującymi się z ekspresówką.

GDDKiA podkreśla, że ze względu na szczegółowe analizy: geometryczną i przepustowości węzła Piekary Śląskie nie można na tym etapie

wykluczyć konieczności użycia nowej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji. Wynika to z potencjalnych zmian projektowych na węzle Piekary Śląskie.

Warto dodać, że właśnie przebieg tego odcinka S11 budzi duże kontrowersje.

W 2022 roku przedstawiciele władz Bytomia, Piekary Śląskich, Radzionkowa i Świerklańca przyjęli wspólne stanowisko i skierowali list do GDDKiA w sprawie przyjęcia wariantu nr III budowy drogi ekspresowej S11. Podkreślali, że wybór przyjęte-

go przez GDDKiA wariantu I grozi zakorkowaniem dróg z Bytomia w kierunku do Piekary Śląskich, większym ruchem w centrum Piekary Śl. i sparaliżuje ruch na części północnej obwodnicy Bytomia.

(AI)

reklama

Nowe miejsce na sportowej mapie Tarnowskich Gór!

Specjalnie dla Ciebie, na osiemdziesięciu metrach kwadratowych stworzyliśmy studio treningu.

Jesteś po urazie lub operacji? A może już dawno nie trenowałeś i nie wiesz jak zacząć? Albo wolisz dmuchać na zimne i na początek skontrolować swój stan funkcjonalny u fizjoterapeuty? **Zapraszamy do nas!**

Jana III Sobieskiego 32
Tarnowskie Góry
602 639 391
manualmed.com.pl

Odchowwały piątkę małych

W gnieździe w Strzebinu (gmina Koszęcin) bociany odchowwały piątkę małych. Taka sytuacja zdarza się rzadko. Dla porównania w gnieździe w Świerklańcu uchowal się w tym roku tylko jeden młody bocian.

– Nawet w okolicach bardziej zasobnych w pokarm, jak doliny większych rzek, ze sporym arealem łąk i pastwisk, nie zdarza się to często. Bywają 1-2 gniazda z piątką młodych na 60-70 sprawdzonych – mówi Beata Leś, mieszkanka Strzebinia.

Ewenementem na skalę ogólnopolską jest szóstka młodych. Taka sytuacja zdarza się raz co kilka, kilkanaście lat na cały kraj.

Gniazdo w Strzebinu przy ul. 1 Maja istnieje ponad 50 lat. – Przysnam, że jestem bardzo zaskoczona taką liczbą młodych. Pierwszy raz widziałam tam piątkę. Nie wiem, jak dorosłym udało się je wykarmić. Co prawda w pobliżu jest kilka pastwisk i małych łąk, ale to zaledwie kilka procent powierzchni,



– Przysnam, że jestem bardzo zaskoczona taką liczbą młodych. Pierwszy raz widziałam tam piątkę – opowiada Beata Leś

FOT. BEATA LEŚ

które kiedyś zajmowały tutaj użytki zielone – opowiada Beata Leś. Dodaje, że po dorosłych boćkach widać, że są wykończone.

W niedzielę zlustrowała ponad 20 gniazd w powiecie lublinieckim i nigdzie nie ma nawet jednej czwórki młodych. W kilku gniazdach, np. w Prądach i Cieszowej lęgi zostały utracone. Dlaczego więc bocianom ze Strzebinia udało się odchowić aż piątkę potomstwa?

– Miała na to wpływ w miarę sprzyjająca pogoda. Czasem wystarczy dzień lub dwa deszczu i chłodu, a młode giną. Na przykład

w monitorowanym gnieździe w Świerklańcu przeżył tylko jeden młody w tym roku – mówi Beata Leś.

Na utrzymanie potomstwa ma wpływ dostępność pokarmu i doświadczenie dorosłych bocianów. Poza tym niezaśmiecona okolica, bo bociany mylą syntetyczne sznurki z produkcji rolniczej i folie z kłaczami perzu i sianiem, znosząc je na wyściółkę w gnieździe. Wtedy często pisklęta zaplątują się w nie i giną w męczarniach.

– Kilka lat temu ornitolog oswobodził ze sznurków trzy młode w gnieździe w Rybnej – wspomina Beata Leś. (MIR)

Lipcowa barbórka i gnomy

Tegoroczna tarnogórska Barbórka w Środку Lata będzie 13 i 14 lipca.

W sobotę na rynku o godz. 13 będą warsztaty dla dzieci „Skarbnikowe pacynki”. Od godz. 16 na scenie pojawią się: dzieci z przedszkola Tęczowy Ogród, zespół Nivel i Grzegorz Płonka, TG Big Band. Zaplanowano również spektakl i warsztaty muzycz-

ne dla dzieci „Ślōnsko Bajar-ka”.

Niedziela rozpocznie się odprawieniem mszy św. za górników i miasto – o godz. 11.15 w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. O godz. 14 w parku Kunszt będą tradycyjne uroczystości na pamiątkę odkrycia złóż srebronośnych.

Dwie godziny później barbórkowe wydarzenia roz-

poczną się na rynku. Tarnogórska Orkiestra Dęta da koncert na 100 pyrlików, będzie widowisko „Skok przez skórę i tarnogórski walczyk. Na zakończenie, o godz. 19 z koncertem „Podziemny kraj gnomów” wystąpią: Śląskie Smyki, zespół In Tempore, Orkiestra Reprezentacyjna Gminy Miasteczko Śląskie i Aleksandra Pospieszalska-Skuza. (ESP)

Rajd Ikarusem

Przejazdy Ikarusami były jednymi z najpopularniejszych wydarzeń Kierunku GZM. To nie koniec, bo Ikarusy będą wyruszać na trasy w każdy lipcowy weekend.



Do zabytkowego Ikarusa będzie można wsiąść m.in. na dworcu w Tarnowskich Górach

FOT. ALICJA JURASZ

13 i 14 lipca będą kursować między pętlą w Starych Tarnowicach, przy GCR „Repty”, a dworcem w Bytomiu. Przejazdy są bezpłatne. Zabytkowy autobus z pętli przy GCR „Repty” będzie odjeżdżał co godzinę. Pierwszy kurs o godz. 12.20, ostatni o godz. 17.20. Przejazdy potrwać ponad 70 minut, zakończą

się na dworcu autobusowym w Bytomiu (stamtąd odjazdy od godz. 10.45 do 15.45). Autobusy zatrzymają się na przystankach w Tarnowskich Górach (m.in. przy kopalni

zabytkowej, w Bobrownikach Śląskich, na dworcu, w Lasowicach), w Nowym Chechle, Świerklańcu (m.in. park), Kozłowej Górze, Piekarach Śląskich (m.in. bazylika). (AI)

tekst sponsorowany



Deszczówka – rozwiązanie dla ogrodów

W dobie zmian klimatycznych i coraz częstszych okresów suszy rozsądne gospodarowanie wodą staje się kluczowe. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tarnowskich Górach apeluje do mieszkańców o ograniczenie wykorzystywania wody pitnej do podlewania ogrodów. Alternatywą jest gromadzenie i wykorzystywanie deszczówki, co przynosi liczne korzyści.

W okresach suszy obserwowany jest znaczny wzrost zużycia wody pitnej. Prowadzi to do obniżenia ciśnienia w sieci wodociągowej i przerw w dostawach. W ostatnim tygodniu czerwca przedsiębiorstwo odnotowało aż 90-procentowy wzrost zużycia wody, co skutkowało niskim ciśnieniem w sieci lub przerwami w dostawach dla niektórych gospodarstw domowych. W celu utrzymania właściwych parametrów ciśnienia wody służby techniczne PWiK przede wszystkim starają się regulować pracę sieci i utrzymywać wielokierunkowość zaopatrzenia, zwłaszcza w „obszarach wrażliwych”, czyli tam, gdzie klienci szczególnie odczuwają spadek ciśnienia wody w sieci.

Przedsiębiorstwo kontroluje również swoje ujęcia wody. Spadki lustra wody najszybciej zaobserwować można na ujęciu Koehler, które jest ujęciem sztolniowym. Pozostałe ujęcia są ujęciami głębinowymi, gdzie lustra wody są stabilniejsze. Zgodnie z pozwoleniem wodno-prawnym uprawniony hydrolog raz na kwartał mierzy poziom lustra wody. Niestety, obserwujemy tendencję obniżania się tego poziomu, zwłaszcza w miesiącach letnich. To naturalne, gdyż jest wtedy większe zużycie wody. Niemniej jednak niepokojący jest fakt, iż od kilku lat notujemy obniżenie poziomu wody również w okresie wiosennym. Powodem tego zjawiska jest znaczne zmniejszenie opadów śniegu w zimie. Tradycyjnie, w okresie wiosennym następowało topnienie pokrywy śnieżnej, która zasilala wody gruntowe i podziemne. Jednak w sytuacji, gdy zimy są coraz cieplejsze, a opady śniegu są minimalne lub w ogóle nie występują, brakuje tego naturalnego źródła zasilania wód podziemnych. Dlatego tak ważne jest rozsądne gospodarowanie zasobami i korzystanie z alternatywnych źródeł wody, takich jak deszczówka. Gro-

madzenie deszczówki to prosty i ekologiczny sposób na pozyskiwanie wody do podlewania roślin. Woda opadowa jest naturalnie miękka, pozbawiona chloru i innych zanieczyszczeń, co czyni ją idealną do nawadniania ogrodów. Ponadto wykorzystanie deszczówki pozwala zaoszczędzić wodę pitną, która jest cennym zasobem i powinna być przeznaczona przede wszystkim do celów spożywczych i higienicznych.

Zasoby wody pitnej stale się zmniejszają i powinniśmy dbać o jej oszczędne wykorzystanie. Tylko wspólnym wysiłkiem możemy zapewnić stabilne dostawy wody dla wszystkich mieszkańców. W obliczu zmian klimatycznych i coraz częstszych okresów suszy gromadzenie i wykorzystywanie deszczówki do podlewania ogrodów staje się nie tylko rozsądnym, ale i pożądanym rozwiązaniem. Dzięki temu oszczędzamy zasoby wody pitnej i przyczynimy się do ochrony środowiska naturalnego.

– W miastach skutki suszy i braku opadów potęgowane są przez zabudowane powierzchnie, które nie absorbują wody do gruntu i tym samym przyspieszają jej odpływ i powodują wysuszenie gleb i ro-



ślin – mówi Sławomir Jankowski, prezes zarządu PWiK Sp. z o.o. w Tarnowskich Górach. – Polska ma zbyt małe zasoby wody, by nie wykorzystywać potencjału, jaki z sobą niesie deszczówka. W czasie deszczu niestety wciąż ponad 50% opadu w miastach odprowadza się kanalizacją deszczową do oczyszczalni. Z kolei w czasie suszy trawniki i rabaty są podlewane wodą przeznaczoną do spożycia. Takie podejście jest marnotrawie-

niem cennych zasobów wody pitnej, dlatego jako PWiK zachęcamy do skorzystania z rozwiązań pozwalających na gromadzenie wód deszczowych. Kryzys związany ze zmianą klimatu, utratą bioróżnorodności oraz rosnącym zanieczyszczeniem środowiska wyznacza kierunek naszych działań, które są podejmowane wspólnie z partnerami z samorządów, ale także lokalnymi społecznościami – dodaje prezes Jankowski.

OD MYJNI DO DYSPOZYTORNI

Myjnia, hale napraw, dyspozytornia, wnętrza nowych autobusów, a nawet szatnie i pokój socjalny kierowców, czyli PKM Świerklaniec od kuchni. W ostatnią sobotę czerwca **można było obejrzeć bazę i miejsca na co dzień niedostępne**. Była to wyjątkowa okazja, ponieważ miejsce czeka w najbliższych latach gruntowna przebudowa.

ALICJA JURASZ

W ramach Kierunku GZM, czyli święta Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w ostatni weekend czerwca przygotowano bogaty program składający się ze 178 wydarzeń. W Świerkłańcu była okazja obejrzeć bazę Przedsiębiorstwa Komunikacji Metropolitalnej, na co dzień dostępną jedynie dla pracowników. Zwiedzających oprowadzał prezes PKM Świerklaniec Piotr Rachwański. Chętnych nie brakowało.

Na miejscu można było zajrzeć do miejsc niedostępnych dla pasażerów. Jednym z nich była myjnia. Jak przyznawał prezes, to najsłabsze ogniwo w bazie, ponieważ przez dekady nie było w tej hali żadnych inwestycji. Dziś jest raczej zabytkiem techniki i w ramach planowanej na



Dyspozytornia, na pierwszym planie alkomat

najbliższe lata przebudowy jako pierwsza zostanie zastąpiona nowym obiektem. Ciekawostką okazał się fakt, że PKM Świerklaniec używa wody z podziemnych studni. Po użyciu woda jest czyszczona w podziemnej oczyszczalni przez specjalne filtry i czysta jest odprowadzana do potoku, który płynie w stronę parku w Świerkłańcu. Woda jest miękka, PKM Świerklaniec nie ma więc kłopotu z „kroplą” – śladami kropli na

szybach, co jest utrapieniem wielu przedsiębiorstw komunikacji.

Myjnia znajduje się w hali OC, gdzie każdy autobus jest raz dziennie sprawdzany, żeby eliminować ewentualne awarie na trasie. Uczestnicy wycieczki mogli też obejrzeć hale napraw, dyspozytornię, szatnie i pokój socjalny kierowców. Była też okazja obejrzeć z bliska autobusy, także najnowsze nabytki PKM Świerklaniec jak warty



Chętnych do zwiedzania bazy nie brakowało

ZDJĘCIA: ALICJA JURASZ

1,3 mln zł Isuzu i elektryczny Solaris za 3,5 mln zł.

Baza w najbliższych latach przejdzie gruntowną przebudowę. PKM Świerklaniec już przejęło kilka nowych działek, gdzie powstał duży parking. Całość ma kosztować 100 mln zł. Większość istniejących budynków zostanie wyburzona, nie nadają się do przebudowy. Przedsiębiorstwo w czasie przebudowy ma normalnie pracować, co na pewno będzie sporym wyzwaniem.



Zwiedzających oprowadzał prezes PKM Świerklaniec Piotr Rachwański

Atrakcja w zasięgu ręki. Zatopiona kopalnia Bibiela Pasieki



Po kopalni pozostały stawki o charakterystycznym odcieniu wody



17 czerwca 1917 r. do wyrobisk wdarła się woda, ale nic nie zapowiadało katastrofy



W lesie można natknąć się na resztki kopalnianych zabudowań

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIWSKI

W lesie pomiędzy Miasteczkiem Śląskim, Bibielą a Kaletami-Zieloną znajduje się zatopiona kopalnia rud. Pasieki to dobre miejsce na spacer. Można tu zobaczyć pozostałości zabudowań i stawki o charakterystycznym odcieniu wody. To atrakcja w zasięgu ręki.

W XIX wieku odkryto w tym miejscu bogate złoża rudy że-

laza oraz rud cynku i ołowiu z domieszką srebra. Wydobywanie rozpoczęło w 1889 r., ale praca kopalni, a właściwie dwóch: Bibiela eksploatującej rudę żelaza i Szczęście Flory, gdzie wydobywano rudę cynku i ołowiu, co rusz była przerywana wypadkami i nieszczęściami.

Wydobywanie utrudniała woda, która raz po raz zale-

wała chodniki i przerywała fedyrowanie. Do odwodnienia używano pomp, dzięki którym udawało się przywrócić wydobywanie.

Działalność górnicza w tym miejscu była prowadzona z przerwami przez 28 lat. 17 czerwca 1917 r. do wyrobisk wdarła się woda, ale nic nie zapowiadało katastrofy.

„O godz. 11 przed południem zauważono w jednej sztolni silniejszy napływ wody, który atoli wielkie maszyny wkrótce pokonywały. Nagle 10 minut przed godz. 2-gą po południu, kiedy górnicy prawie kończyli szych-tę, rozległ się w kopalni ogromny huk i szum wody. Z boku i spodu podkopów woda wyrwała wielkie bry-

ły rudy, tam i ówdzie strop się zawalił, zapadały ściany, a przeraźliwie huczący potok wody, podwyższający się od minuty do minuty, dochodził górnikom już pod kolana. Wszystko pouciekało do szybu, a tylko dzięki temu, że bity był spadkowo, przez co bez żadnych wind lub drabin można było pospieszyć na powierzchnię

ziemi, zdołali się uratować wszyscy górnicy” – napisał Jan Nowak, kronikarz z Tarnowskich Gór.

Ostatecznie spółka będąca właścicielem kopalni zaniechała wydobywania. Po kopalni pozostały resztki zabudowań i stawki o charakterystycznym odcieniu wody.

(MIR)

Wycieczki i zabawy. Dzieci na półkoloniach

Rozpoczęły się kolejne turnusy wakacyjnych półkolonii organizowanych przed różne instytucje.

Tym razem prezentujemy zdjęcia z kolejnych turnusów półkolonii w Młodzieżowym Domu Kultury w Tarnowskich Górach, Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim i Gminnym Ośrodku Kultury w Świerkłańcu.

Jest też próbka tego, co organizuje Tarnogórskie Centrum Kultury w ramach akcji Lato w Mieście. W ubiegłym tygodniu dzieci pojechały m.in. do Zabytkowej

Stacji Kolejki Wąskotorowej w Rudach.

Natomiast jednym z punktów programu wakacyjnych wydarzeń w Miejskim Ośrodku Kultury w Miasteczku Śląskim były zajęcia kinowe. Półkoloniści mieli okazję poczuć się jak prawdziwi filmowcy i poznać tajniki tworzenia filmów od podstaw. Nie zabrakło również zajęć plastycznych.

Jeżeli chcecie pochwalić się, jak wyglądają wasze półkolonie, zachęcamy do przesyłania zdjęć na gwarek.com.pl. (ESP)



Akcja Lato w Mieście w TCK i wyjazd do Zabytkowej Stacji Kolejki Wąskotorowej w Rudach

FOT. ARCHIWUM TCK



Uczestnicy półkolonii w Jordanie na wycieczce do egzotarium w Sosnowcu

FOT. ARCHIWUM PMDK



Zajęcia w Miejskim Ośrodku Kultury w Miasteczku Śląskim. Film i plastyka

FOT. ARCHIWUM MOK



Uczestnicy II turnusu półkolonii w Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim

FOT. ARCHIWUM CKS



Rozgrzewka II turnusu półkolonii w Gminnym Ośrodku Kultury w Świerkłańcu

FOT. ARCHIWUM GOK ŚWIERKLANIEC

MAKIETA W PRZEBUDOWIE. NA OTWARCIE TRZEBA POCZekać

Pod koniec 2022 r. Urząd Miejski w Tarnowskich Górach kupił makietę kolejową Semafor. **Od tamtego czasu jest zamknięta. Kiedy będzie ją można oglądać?**

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Znajdującą się na dworcu kolejowym w Tarnowskich Górach makietę urząd kupił za 246 tys. zł. Wtedy pojawiło się ogłoszenie informujące o tym, że 13 grudnia 2022 r. makietę została przekazana wydziałowi promocji UM. Po kilku miesiącach, we wrześniu 2023 r., urzędnicy przekazali ją Muzeum w Tarnowskich Górach. Wcześniej radni miejscy zdecydowali o wypłaceniu muzeum 305 tys. zł na działania związane z utworzeniem działu kolejnictwa. Zatrudniono też Stanisława Zajacę, byłego dyrektora Centrum Kultury Śląskiej w Nakle Śląskim, który został koordynatorem prac nad utworzeniem nowego działu.

Dlaczego nie można oglądać makiety? – Jest modernizowana – mówi dyrektor muzeum Beata Kiszal. Powody

przebudowy makiety są dwa. Pierwszy to dostosowanie jej do realiów Tarnowskich Gór. – Na makiecie jest model dworca kolejowego z Tarnowskich Gór, ale za nim górską panoramę z kolejką linową. Jako muzeum nie mogliśmy się pod tym podpisać – mówi dyrektor Kiszal.



Kiedy koniec prac? Nie wiadomo, gdyż na ich dokończenie muzeum potrzebuje pieniędzy. Wystąpiło do miasta o dotację w wysokości 90 tys. zł.

Dlatego na makiecie mają pojawić się m.in. kościół św. Marcina, rynek, kopalnia żabkowa z podziemiami, hałda popłuczkowa. W miejscu gdzie był cyrk i figurki z jajek niespodzianek, ma powstać park miejski, jakby nie było jeden z atrybutów z listy UNESCO. Lokomotywy mają

mieć tarnogórskie oznaczenia nawiązujące do tych, które można zobaczyć na lokomotywach z lokomotywni czy dawnej parowozowni w Tarnowskich Górach.

– Gdybyśmy zostawili makietę w takim stanie, jak ją przejeżdżaliśmy, byłaby to zabawka. Nam chodzi o wymiar edukacyjny, historyczny – mówi dyrektor Kiszal.

Drugi powód modernizacji to dostosowanie do wymogów prawnych. – Osoba prywatna mogła pozwolić sobie na węższe przejścia dla oglądających. Natomiast muzeum jako placówka publiczna jest zobowiązane do dostosowania makiety do przepisów. Przejście, które miało 70 centymetrów szerokości, trzeba było poszerzyć do 90, a z tym wiązały się zmiany nie tylko w widocznych częściach makiety, ale także w instalacji elektrycznej – mówi dyrektor Kiszal.

Kiedy koniec prac? Nie wiadomo, gdyż na ich do-



– Na makiecie jest model dworca kolejowego z Tarnowskich Gór, ale za nim górską panoramę z kolejką linową. Jako muzeum nie mogliśmy się pod tym podpisać – mówi dyrektor Kiszal

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

kończenie muzeum potrzebuje pieniędzy. Wystąpiło do miasta o dotację w wysokości 90 tys. zł. – Mam nadzieję, że rada miejska na najbliższej sesji przegłosuje przyznanie nam tych pieniędzy – mówi dyrektor Kiszal. Potem zgodnie z procedurami trzeba będzie ogłosić zapytanie ofertowe, znaleźć wykonawcę i czekać na wykonanie prac.

– Liczyłam na to, że makietę uda się otworzyć na Gwarki, ale to już nierealne. Mam nadzieję, że będzie gotowa na święto kolejarzy pod koniec listopada – mówi dyrektor Kiszal. Makietę ma obsługiwać trzech pracowników: Stanisław Zajac jako nadzorujący, następnie historyk-educator i konserwator.

Makieta kolejowa Semafor na dworcu kolejowym

w Tarnowskich Górach powstała w 2017 r. To 220 metrów torów, 12 lokomotyw i 80 wagonów sterowanych specjalnym programem komputerowym firmy Märklin. Otwarto ją tuż przed Gwarkami w 2017 r. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy zobaczyło ją ok. 500 rodzin. Chętnie przychodziły także grupy przedszkolne i szkolne.

Problemy zaczęły się w 2020 r. – Od czasu wybuchu pandemii przeżyliśmy dwa długie okresy całkowitego zamknięcia. Starsi dalej boją się chodzić w miejsca publiczne, ruch turystyczny jest bardzo ograniczony. Wpływy z biletów już od dawna nie pokrywają kosztów czynszu i opłat za media – powiedział w lutym 2022 r. dziennikarzo- wi Gwarka Józef John, właściciel makiety.

Podjął decyzję o sprzedaży makiety. Żeby została w Tarnowskich Górach, kupił ją urząd miejski.

Ślubowana pielgrzymka do Piekar Śląskich

W niedzielę, 7 lipca, z Tarnowskich Gór, z kościoła pw. św. ap. Piotra i Pawła, wyruszyła do Piekar Śląskich pielgrzymka ślubowana. Ma prawie 350 lat tradycji.

– Przez ponad 30 lat chodziłam na pielgrzymkę z mamą, ale teraz mama ciężko choruje. Pamiętam, że kiedyś było bardzo dużo ludzi, młodzieży. Zawierano wiele znajomości. Teraz jest mniej osób. Widzę, że jest trochę młodzieży i wierzę, że tradycja będzie kontynuowana – mówiła Jolanta Trypucka, jedna z uczestniczek. Opowiadała, że każda pielgrzymka to szczególne doświadczenie. – Kiedyś niosłam od Radzionkowa krzyż, prze-

ważnie robią to mężczyźni. Nie był w ogóle ciężki. Jeśli będzie okazja, chciałabym dziś też go nieść – dodała.

Organizatorem pielgrzymki jest parafia, w tym roku wspierana przez Stowarzyszenie Dziedzictwo, które dzięki grantowi z miasta zadbało o większą promocję wydarzenia. Członkowie mają nadzieję, że w przyszłości przełoży się to na większą frekwencję. Uczestnikom towarzyszyła ekipa filmowa.

– Mamy nadzieję, że zachęcimy tarnogórzan do podtrzymywania tradycji, która towarzyszy nam od 348 lat – mówiła Katarzyna Strzałkowska. – Zawsze uczestniczyłam w pielgrzymkach stanowych. Ślubowana



Więcej zdjęć na gwarek.com.pl

ZDJĘCIA: ALICJA JURASZ

mi umykała. Kiedy uświadomiłam sobie jej rangę historyczną i wzięłam w niej udział, zaskoczyło mnie, jak

mało ludzi w niej uczestniczy, niewiele wie i pamięta. Chcemy to zmienić – podkreślała. (A)



Pielgrzymka ma prawie 350 lat tradycji

NA PLACU BUDOWY KOMENDY STRAŻY POŻARNEJ

Jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem i **nowa siedziba strażaków z Tarnowskich Gór nabiera kształtu**. Zajrzeliśmy na plac budowy w dniu, kiedy wylewano betonową płytę fundamentową pod garaże.

AGNIESZKA RECZKIN

Na nowe lokum Komenda Powiatowa PSP w Tarnowskich Górach czeka od wielu lat. Obecnie przy ul. Górniczej jest już za ciasne. Chodzi przede wszystkim o garaże, które pamiętają jeszcze sikawki konne – są m.in. za niskie, samochody bojowe stoją pod wiatami. Nie ma też możliwości technicznych przebudowy budynku, by dostosować go do potrzeb i przepisów. Do tego jest on w strefie zabytkowej miasta.

Koncepcję nowej strażnicy opracowali sami strażacy. – Spełnia więc nasze oczekiwania – mówi st. bryg. Adam Lachowicz, komendant powiatowy PSP.

Ważna jest większa powierzchnia garaży – będzie to duża hala, w której zaparkować może 14 wozów bojowych. Strażacy, zwłaszcza ci wyjeżdżający na akcje, mają mieć odpowiednie zaplecze.

W projekcie uwzględniono sale sztabową i odpraw, znalazło się też miejsce na edukacyjny Ognik. Powstanie również wieża do ćwiczeń z wyższym niż dotychczas masztem antenowym, co powinno zapewnić łączność z jednostkami w całym powiecie tarnogórskim.



Stoją już ściany parteru komendy, wylano betonową płytę fundamentową pod garaże

ZDJĘCIA: AGNIESZKA RECZKIN

Nowa komenda jest budowana przy skrzyżowaniu ul. Małej i obwodnicy. Z jednej strony jest blisko centrum, z drugiej w bezpośrednim sąsiedztwie nie ma gęstej zabudowy.

Tyle że teren okazał się nieco kłopotliwy. Między najniższym a najwyższym punktem działki jest 8 m różnicy. Do tego była tu wydobywana galena, więc należało zbadać, czy w ogóle można tu coś budować. Wykonano między innymi ponad 20 odwiertów. Na szczęście okazało się,

że strażnica przy ul. Małej może powstać.

W ubiegłym tygodniu zajrzeliśmy na plac budowy podczas jednej z ważniejszych prac – wylewano betonową płytę fundamentową pod garaże. Zajęło to praktycznie cały dzień. Stoi już natomiast parter części administracyjnej. – Swoje miejsce będzie tam miała jednostka ratowniczo-gaśnicza – wyjaśnia komendant Lachowicz.

Podkreśla, że prace idą zgodnie z planem, wykonawca dobrze wywiązuje się z zadania. Chwali też st. kpt.

Grzegorza Spałka, który koordynuje prace z ramienia komendy PSP. – Robi to bardzo dobrze – podkreśla szef tarnogórskich strażaków.

Nowa siedziba komendy powinna być gotowa do końca przyszłego roku. Koszt prac budowlanych to ponad 29 mln zł, całości – niespełna 32 mln zł. Trzeba będzie jeszcze zdobyć pieniądze na wyposażenie, już dziś strażacy rozmawiają o tej sprawie m.in. z samorządowcami. Być może powstanie też wielofunkcyjne boisko, na którym można by np. orga-



Nowe, przestronne garaże bardzo się strażakom przydadzą. Fundamenty już są



Na parterze swoje miejsce będzie miała jednostka ratowniczo-gaśnicza

nizować zajęcia i zawody dla młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Na razie nie ma pieniędzy na realizację gotowego projektu sygnalizacji świetlnej

na skrzyżowaniu ul. Małej z ruchliwą obwodnicą. Dziś zresztą strażacy także łatwo nie mają, bo muszą przejechać ciasne skrzyżowanie ul. Górniczej i Legionów.

Rywalizowali strażacy z OSP

Kolejna odsłona zawodów sportowo-pożarniczych była w Ożarówicach. Większość ochotniczych straży pożarnych z tej gminy zmierzyła się w ostatni weekend czerwca w kompleksie sportowym Piasta Ożarówice.

– Zawody odbyły się jak co roku w atmosferze zaciętej rywalizacji oraz doskwierającego upału. Nasza straż osią-

gnęła niesamowite wyniki, zdobywając cztery razy złoty medal oraz jeden srebrny – chwalą się druhowie z OSP Ożarówice.

Klasyfikacja: męskie drużyny pożarnicze – 1. OSP Niezdara, 2. OSP Ożarówice, 3. OSP Zendek, kobiece drużyny pożarnicze – 1. OSP Ożarówice, 2. OSP Ossy, młodzieżowe drużyny pożarnicze chłopców – 1. OSP Oża-

rowice, 2. OSP Ossy, 3. OSP Niezdara, młodzieżowe drużyny pożarnicze dziewcząt – 1. OSP Ożarówice, 2. OSP Zendek, 3. OSP Niezdara.

W kategorii dziecięcych drużyn reprezentację wystawiła tylko OSP Ożarówice, tym samym zdobywając złoto. Z kolei jedynymi odblójkami byli druhowie z OSP Celiny i oni też mogą odhaczyć zwycięstwo. (ESP)

WYRÓŻNIENI PRZEZ PREZYDENTA

Członkowie 17. Radzionkowskiej Drużyny Piechoty Zmechanizowanej zostali odznaczeni brązowymi Krzyżami Zasługi przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Dowódca Patryk Wiśniowski, zastępca dowódcy Adam Konieczny i zastępca dowódcy Marcel Wyrwol zostali docenieni za wieloletnią działalność na rzecz obronności państwa. Uroczystość wręczenia odznaczeń nadawanych przez prezydenta RP odbyła się 21 czerwca w budynku Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Odznaczenia w imieniu prezydenta RP wręczył wicewojewoda Michał Kopański. (AJ)



FOT. ARCHIWUM 17RDPZ

CO NAJBARDZIEJ ZASKAKUJE ZWIEDZAJĄCYCH? OGROM ZNISZCZEŃ

– Opowiadamy historię, przywracając jej kolorystykę. Dodajemy też detale, o których wiele osób nie wie – mówi Łukasz Zimnoch, prezes Stowarzyszenia Wrazidlok. Mimo że przewodnicy z Wrazidloka od 4 lat oprowadzają po Świerklańcu, chętnych do zwiedzania nie brakuje. W piątek posłuchać o historii Donnersmarcków w Świerklańcu znów przyszło blisko 100 osób.



Mimo że przewodnicy z Wrazidloka od kilku lat oprowadzają po Świerklańcu, chętnych do zwiedzania nie brakuje

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIWSKI

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Pałacową noc rozpoczął koncert bluesowy WMW Band, była inscenizacja z Blanką de Paivą, zwiedzanie pałacu, a na zakończenie mapping. To jedna z ostatnich okazji, by na fasadzie pałacu w Świerklańcu obejrzeć „Miłość Blanki i Guida”. Po dwóch latach od premiery widowisko zmienia lokalizację. – Tu formuła już się wyczerpała – uważa Łukasz Zimnoch.

Jak wskazuje tytuł, widowisko opowiada historię mi-

łości łączącej Guida Henckel von Donnersmarcka z jego o 11 lat starszą ukochaną – Blanką de Paivą. Para poznała się w Paryżu, a kobieta skradła serce hrabiego do tego stopnia, że wybudował dla niej Mały Wersal w Świerklańcu, który miał przyćmiewać blaskiem cesarską rezydencję. Legenda głosi, że po śmierci ciało Blanki było przechowywane w wannie z formaliną. To jedna z wielu niesamowitych historii, które krążyły po jej śmierci i nadal są powtarzane. Nic dziwnego, że jest ich aż tyle. Związana

ze Świerklańcem Blanką de Paivą była kobietą nieznaną granic kłamstwa. Trwają spory nawet o to, które z zachowanych wizerunków są prawdziwe. Co najbardziej zaskakuje zwiedzających Świerkianiec? – Ogrom zniszczeń – mówi Łukasz Zimnoch. Ocalał Pałac Kawalera, skromna budowla w porównaniu z przepychem wybudowanego dla Blanki pałacu oraz mającym średniowieczną historię zamkiem, które zostały zdevastowane, rozkradzione i wyburzone po wojnie. – Często padają pytania, co się



Taka niespodzianka. Chętni mogli sobie zrobić zdjęcie z Blanką de Paivą

stało z klejnotami – mówi Łukasz Zimnoch. Tajemnicą jest także miejsce pochówku Blanki i Guida. Wiadomo, że ich doczesne szczątki złożono w cynowych trumnach, które znajdowały się w mauzoleum w parku w Świerklańcu. Znajduje się ono przy kościele, który został wybudowany na wzór świątyni przy pałacu Monbijou (z franc. „Mój klejnot”) w Berlinie. Wzniesiono go w stylu neogotyckim w latach 1896-1897, a wkrótce potem dobudowano kaplicę grobową na planie krzyża greckiego. Z kościołem po-



W Pałacu w Świerklańcu można obecnie oglądać wystawę modeli przedziwnych budowli. Ich autorem jest Sławomir Kaczor. Nie przedstawia rzeczywistych założeń. Gmachy zdają się być muzycznym odzwierciedleniem marzeń artysty, poszukiwaniem piękna w sobie i jego wydobywaniem z przestrzeni otaczającego nas świata

łączył ją otwarty krużganek. Autorem projektu był architekt i nauczyciel akademicki Julius Carl Raschdorff. Tam złożono doczesne szczątki jaśniepaństwa. W 1945 r. czerwonoarmiści mieli wyciągnąć trumny przed bramę pałacu, otworzyć i rozstrzelać szczątki arystokratów.

– Brama z pałacu w Świerklańcu znajduje się obecnie w ogrodzie zoologicznym

w Chorzowie. Widać na niej ślady uszkodzeń. Wystąpiłem do IPN z wnioskiem o przebadanie, czy są to ślady po kulach karabinowych – mówi Łukasz Zimnoch. – Natomiast szczątki Guida Henckel von Donnersmarcka i jego małżonki Blanki miały zostać potem pochowane na cmentarzu ewangelickim w lesie w Świerklańcu – dodaje.

Last Minute, czyli rzecz o fedrowaniu i grubie

W sobotę, 13 lipca, odbędzie się drugi spektakl w ramach tegorocznego Teatralnego Parkowania. Teatr Naumiony pokaże przedstawienie „Last Minute”.

Rdzenni mieszkańcy Górnego Śląska opowiedzą po śląsku o Śląsku. Będzie to opowieść o fedrowaniu na grubie, wyzwaniach transformacji i jej wpływie na kształt lokalnych obyczajów. Głównym bohaterem przed-

stawienia jest młody górnik podejmujący pracę w pobliskiej kopalni. Pod wpływem rosnącego prestiżu społecznego oraz dobrych zarobków postanawia czerpać z życia garściami i planuje wymarzone wakacje „last minute”. W trakcie przygotowań do wyjazdu dowiaduje się jednak, że jego kopalnia ma lada chwila zostać zamknięta. Rozterki bohatera związane z koniecznością odwołania wyjazdu stopniowo zamienia-

ją się w poważne refleksje na temat dotychczasowego życia. Rozmowy ze starzykiem i omom utwierdzają chłopaka w przekonaniu o wadze jego pracy. Tymczasem w kontrze do głównego bohatera stoi jego brat – młody, wykształcony, a przede wszystkim krytyczny wobec postawy krewniaka. Tragikomiczne „Last Minute” nie niesie żadnego uniwersalnego przesłania, a autorzy i autorki spektaklu dalecy są od obja-

śniania komukolwiek świata czy wytyczania pożądanego kierunku jego rozwoju. Swoim nowym spektaklem zespół Teatru Naumionego zaprasza do szczerej rozmowy na temat tożsamości kulturowej oraz zmieniającego się oblicza Górnego Śląska.

Spektakl odbędzie się przed muszlą koncertową w parku Miejskim w Tarnowskich Górach. Początek o godz. 21. Wstęp wolny. (MIR)



Teatralne Parkowanie rozpoczęło się od spektaklu Moralność Pani Dulskiej, który wystawił teatr Niespasowani

FOT. JAROSŁAW MYŚLIWSKI

PRZEWODNIK KULTURALNY

TARNOWSKIE GÓRY

► Muzeum, Rynek 1, tel. 32-285-26-07

13 lipca, godz. 14–15 – Barbórka w środku lata: oprowadzenie po Muzeum po śląsku, 12/6 zł).

Wystawa „Prawdziwie był to dom Boga... Synagoga w Tarnowskich Górach”.

► Tarnogórskie Centrum Kultury, ul. Sobieskiego 7, tel. 32-285-27-34

Spalnia Festiwal 2024: piątek, 12.07, godz. 19.20 – medytacja, godz. 20 – koncert Jotka, godz. 21 – Nina Manel i Patryk Kosenda (spotkanie z poezją), godz. 21.45 – koncert Piotra Michałowskiego, godz. 23 – koncert Jacaszka; sobota, 13.07, godz. 19.20 – medytacje, godz. 20 – koncert Olgi Czech, godz. 21.15 – koncert Daniela Szlajndy, godz. 22.20 – performance Wojtki Siwika, godz. 23 – koncert DTEKK, wstęp wolny; 14 lipca, godz. 10–12.30 – piknik rodzinny: dmuchańce, zabawy z animatorką, gry XXL, bańki mydlane, planszówki, warsztaty dla dzieci, godz. 12.30 – spektakl Teatru Trip „O tym jak Frędzelka i Wiercipiętka znalazły czapeczkę”, wstęp wolny.

Galeria Przytyk: Spalnia Festiwal: wystawa „Pod światło”, zbiór prac nierzeczywistych, nieoczywistych, nierozsądnych, nieopozdakowanych i niewiarygodnych.

► Galeria Sztuki „Inny Śląsk”, ul. K. Miarki 2, tel. 32-285-54-73

Wystawa malarstwa Marka Cieślińskiego (do 15.07).

► Kościół pw. św. Marcina Biskupa i Wyznawcy w Starych Tarnowicach, ul. Niedziałkowskiego 2

14 lipca, godz. 17.30 – koncert Sylwii Hazboun „Dzisiaj w Betlejem”, chrześcijańska muzyka medytacyjna inspirowana melodiami z Bliskiego Wschodu.

► Kościół ewangelicko-augsburski, Rynek 12

12 lipca, godz. 21.30 – start nocnego spaceru z gwarkami, tylko dla dorosłych, 29 zł.

► Park Miejski, ul. kard. S. Wyszyńskiego

13 lipca, godz. 21 – Teatralne Parkowanie: Teatr Naumiony „Last minute”, przedstawienie porusza temat górniczego życia, relacji łączących górnośląską społeczność i historyczno-ekonomiczne przemiany modelu tutejszego życia,

14 lipca, godz. 9–14 – Śniadanie na polanie (gry, zabawy, animacje, zajęcia sportowe dla dzieci, dmuchańce).

► Cmentarz żydowski, ul. Gliwicka 66

Lipiec, sierpień – Środy na Gliwickiej: w godz. 17–19 można zwiedzić cmentarz, po którym oprowadzą członkowie stowarzyszenia Gliwicka 66, przybliżą też historię tarnogórskich Żydów.

PIEKARY ŚLĄSKIE

► Miejski Dom Kultury, ul. Bytomska 73, tel. 32-287-28-80

Kino Zacisze: „W głowie się nie mieści 2” – 9–11.07, godz. 18.30; „Gru i Minionki: pod przykrywką: 9–11.07, godz. 14 i 16.30, 12–14 i 16.07, godz. 15 i 17.30, 15.07, godz. 16.30 i 18.30; „Tylko my dwoje” – 12–14.07, godz. 20; „Kolacja pożegnana” – 16.07, godz. 20. Bilety: 18/16 zł (opłata za okulary 3D – 4 zł).



Tym razem na Teatralnym Parkowaniu pojawi się Teatr Naumiony z przedstawieniem „Last minute”

FOT. ARCHIWUM TEATRU NAUMIONY

► OK „Andaluzja”, ul. Oświęcimska 45, tel. 32-284-56-20

25 lipca, godz. 16 – wakacyjne zajęcia szachowe, zapisy.

RADZIONKÓW

► CK „Karolinka”, pl. Jana Pawła II 2, tel. 32-286-64-54

Latolinka: 9.07, godz. 10 – warsztaty kulinarne, 30 zł; 16.07, godz. 10 – warsztaty chemiczne dla dzieci od 7 lat, 35 zł; 17.07, godz. 10 – zabawa z angielskim dla dzieci od 7 lat, 15 zł.

Kino „Karolinka”: 11.07, godz. 10 – „Arka Noego. Ahoj Przygodo!”, 15 zł; godz. 18 – „Strefa interesów”, 15 zł.

► Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku, ul. św. Wojciecha 118, tel. 32-307-35-36

Wystawa „Patriotyzm i pamięć” (powstała na podstawie niepublikowanych dokumentów związanych z więźniami KL Auschwitz-Birkenau – do 31.08).

► Śląski Ogród Botaniczny, ul. Księżogórska 90 a, tel. 534-994-576

Letnie wycieczki z przewodnikiem, godz. 17, zbiórka pod bramą ogrodu przy ul. Zejera, wstęp wolny, zapisy; harmonogram: 11.07 – bioróżnorodność ogrodu, 18.07 – zapachy ogrodu, 25.07 – rośliny rzadkie i chronione, 1.08 – podziemne życie ogrodu, 8.08 – najciekawsze drzewa w ogrodzie, 22.08 – wszystkie barwy ogrodu, 29.08 – podwodne życie ogrodu.

MIASTECKO ŚLĄSKIE

► Parking, ul. Dworcowa

13 lipca, godz. 7–13 – giełda staroci, wystawcami mogą być nie tylko dorośli, ale i dzieci, nie ma opłat targowych.

NAKŁO ŚLĄSKIE

► Centrum Kultury Śląskiej, ul. Parkowa 1, tel. 32-441-60-28, 505-802-207

Wystawy: „Ekspresja wyobraźni III” – malarstwo realizmu magicznego, prace Leszka Lipeckiego, Krzyśka Grabary, Marthy Mulawy, Janusza Gilewicza (do 20.07); malarstwa Beaty Ewy Białeckiej „Obraz w ubraniu”, skrzyżowanie ikonografii współczesności z ikonografią religijną (do 31.07); ukraińskich ikon domowych z kolekcji dr Olgi Bohomolec (do 31.12); malarstwa i rzeźby „Ekspresja wyobraźni”; „Chwała rodu Henckel von Donnersmarck”; „Spotkanie po latach” – pracujący dla oraz wokół nakielskich hrabiów Henckel von Donnersmarck; salonik hrabiego, sala sejfowa. Zwiedzanie od wt. do nd. w godz. 11–18.

ŚWIERKLANIEC

► Park w Świerkłańcu

14 lipca, godz. 9–11 – Śniadanie z Gracją: wspólne śniadanie (trzeba zabrać własne), dmuchaniec dla dzieci, zajęcia sportowe dla ciała i umysłu (warto mieć matę do ćwiczeń).

14 lipca, godz. 16 – Wakacje w parku: koncert zespołu Neibours „Fankowy fajer” (w razie niepogody koncert będzie przeniesiony do Pałacu Kawalera).

Spacery po parku z przewodnikiem w każdą niedzielę o godz. 15, 20/10 zł.

► Pałac Kawalera

Zwiedzanie Pałacu Kawalera z przewodnikiem w każdą sobotę o godz. 15, 20/10 zł.

► Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Górna 33, tel. 32-284-40-96

Letnia pracownia sztuki, czyli rodzinne warsztaty artystyczne: 10.07, godz. 11 – Gymiza naszej omy. Poznajemy recepturę (park), 14.08, godz. 11 – warsztaty szycia śląskich laleczek (plac zabaw przy ul. Oświęcimskiej), 21.08, godz. 11 – mozaika witrażowa (Pałac Kawalera), 28.08, godz. 11 – warsztaty szydełkowania (ogród biblioteki), zapisy.

BYTOM

► Amfiteatr w parku Miejskim im. F. Kachla

12 lipca, godz. 20 – koncert muzyki filmowej w wykonaniu Kwintetu Śląskich Kameralistów z udziałem Macieja Zakościelnego, godz. 21.30 – BCK-owe Kino Plenerowe: komedia „Winny czy niewinny”, 5 zł,

14 lipca, godz. 15 – Parkobajtle: „Bajka o królownie Marysi i lodowej Górze” Grupy O!Teatr, 5 zł,

14 lipca, godz. 18.30 – Parkogranie: koncert najpiękniejszych arii i duetów z oper i operetek w wykonaniu sopranistki Gabrieli Silvy i jej muzycznych gości, 5 zł.

► Muzeum Górnośląskie, ul. Jana III Sobieskiego 2, tel. 32-281-82-94

14 lipca, godz. 13 – „Vogue po śląsku”, czyli pokaz zakładania stroju ludowego, wstęp wolny,

Wakacje pod chmurką, warsztaty dla dzieci w wieku 12 lat: 9 i 11 lipca, godz. 12 – warsztaty przyrodnicze „Tajemniczy ogród”, 15 zł; 16 i 18 lipca, godz. 12 – warsztaty mydlarskie, 35 zł, zapisy.

Wystawy: wystawa pokonkursowa fotografii „Rytm miasta” (do 31.12), wystawa interdyscyplinarna „Zwierzęta przekłete. Wąż” (do 31.12).

Mieszkańcy podarowali ponad 200 eksponatów do izby pamięci

W Kaletach powstaje izba pamięci. Mieszkańcy podarowali miastu ponad 200 eksponatów. Będzie można je zobaczyć we wrześniu.

Miejski Dom Kultury w Kaletach wystartował w konkursie „Izby Pamięci” zorganizowanym przez Narodowy Instytut Muzeów. Ze środków Ministerstwa Kultury

i Dziedzictwa Narodowego otrzymał dotację w wysokości prawie 50 tys. zł. Pieniądze przeznaczono na digitalizację artefaktów związanych z historią Kalet – starych pocztówek, fotografii, dokumentów. Proszono też mieszkańców o przekazanie przedmiotów związanych z historią miasta.

– Dziękuję za pozytywny odzew. Poza przedmiotami

udało się usłyszeć wiele ciekawych historii – mówi Klaudiusz Kandzia, burmistrz Kalet. Eksponaty będzie można zobaczyć w domu kultury podczas zaplanowanej na wrzesień wystawy. Docelowo izba pamięci ma zostać ulokowana w tzw. willi Koulhaasza. To budynek przy ul. Fabrycznej 5, który kiedyś należał do Ferdynanda Koul-

haasza, zasłużonego dla rozwoju hutnictwa i powstania Kalet.

– W środę odbyła się wizja w budynku. Okazuje się, że swego czasu była tam kaplica – dodaje burmistrz Kandzia. – O dotację na urządzenie tu izby pamięci będziemy aplikować w drugim etapie konkursu. (MIR)



Cytrynowka z Kalet. Etykieta na butelce przypomina, że w tym mieście była kiedyś Wytwórnia Wód Gazowanych

SKARB Z WIEŻY KOŚCIOŁA PW. ŚWIĘTYCH PIOTRA I PAWŁA

Do naszych czasów zachowało się ponad 130 monet, a przechowuje je Muzeum w Tarnowskich Górach. Skarb znajdował się w gałce wieży kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. Najstarsza moneta została wybita w XVI wieku.

JAROSŁAW MYŚLIWSKI

Większość zachowanych monet jest nieduża, wielkości dziesięciogroszówki. W wielu przypadkach są zniszczone, zatarte i numizmatycy musieli się sporo natrudzić, nim rozpoznali o jakie pieniądze chodzi. Najstarsze mają ponad 450 lat. Znalaziono je w gałce, którą zdjęto wraz z krzyżem z wieży kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. Było to 27 lipca 1927 r. „Około 200 monet i dokument z roku 1756 wysypały się do wnętrza gałki. Dukaty i srebrne talary wyglądały jak nowe, lecz dokument, który wkręcony był do szklanej rurki, był już pognity” – napisał Jan Nowak w „Kronice miasta i powiatu Tarnowskie Góry”.

Kronikarz Jan Nowak opisuje zdarzenie z 13 sierpnia 1756 r., kiedy podczas burzy gałka z krzyżem spadła z wieży. Zamocowano ją z powrotem 28 września, a w środku umieszczono miedzianą skrzynkę. Do niej to właśnie włożono różne monety, krzyż, próbkę srebra tarnogórskiego i kulę „którą rzekomo król szwedzki Gustaw Adolf do gałki wystrzelił”.

„Prawdopodobnie podczas wojny trzydziestoletniej (1618 – 1648) jeden z żołnierzy



6 września 1927 r. odbyła się uroczystość podniesienia krzyża z udziałem kilku tysięcy tarnogórzan. W gałce nie umieszczono natomiast starych pamiątek, gdyż odnalezione w niej w 1927 r. dokumenty okazały się zniszczone, a monety postanowiono przekazać muzeum

rzy (niewykluczone, że był nim Szwed) przestrzelił gałkę, a fakt ten potwierdziły prace naprawcze wykonane w 1756 r. Jako ciekawostkę warto przytoczyć, iż lokalna tradycja mylnie przypisała ten czyn władcy szwedzkiemu Gustawowi Adolfowi, który w Tarnowskich Górach nigdy się nie zatrzymał” – napisał dr Krzysztof Gwóźdź w artykule, który kilkanaście lat temu ukazał się na łamach „Gwarka”.

Jan Nowak, opisując zdarzenia z 1756 r., wymienia też treść dokumentu, który w 1927 r. był „pognity”. Podano w nim skład magistratury, rady miejskiej oraz ceny żywności. Dla przykładu:

wrocławski korzec pszenicy kosztował 1 talara i 14 czeskich groszy srebrnych, 1 funt wołowiny lepszej 3 krajcary, a kwarta piwa 1 krajcar. Jan Nowak skomentował, że produkty żywnościowe były wtedy bardzo drogie, a ziemniaków wówczas jeszcze nie znano.

Jednak w 1927 r. znaleziono w gałce monety znacznie starsze niż XVIII-wieczne. Dr Gwóźdź podaje, że początki tzw. skarbu sięgają czasów protestanckiego kościoła, co miało miejsce w 1563 r. W gałce krzyża umieszczono wówczas miedzianą skrzynkę z monetami uzupełnioną być może o niezachowane doku-



Większość zachowanych monet jest nieduża, wielkości dziesięciogroszówki. W wielu przypadkach są zniszczone, zatarte i numizmatycy musieli się sporo natrudzić, nim rozpoznali o jakie pieniądze chodzi

ZDJĘCIA: JAROSŁAW MYŚLIWSKI



2 krajcary wybite w 1562 r. w Karniowie



Moneta z Austrii, wybita w 1807 r., 30 krajcarów. Jedna z największych monet wśród znalezionych w gałce z kościoła w Tarnowskich Górach. Jest wielkości pięciogroszówki

ment z informacjami o mieście i budowie wieży.

W 1850 r. w gałce umieszczono drugą skrzynkę zawierającą używane w połowie XIX w. pieniądze oraz dokumenty informujące o przebudowie kościoła dokonanej w latach 1849 – 1850.

W takim stanie skarb przetrwał do 27 lipca 1927 r., kiedy to, jak podaje Jan Nowak, zdjęto z wieży zarzewiały krzyż i zastąpiono go nowym. Miedzianą gałkę o średnicy 56 cm odrestaurowano i pozłożono. Wewnątrz niej umieszczono współczesne monety, banknoty oraz szereg dokumentów. „My stare pokolenie, których prochy już dawno będą spoczywały w grobach, gdy wiadomość ta dostanie się do rąk Wa-

szych, przekazujemy Wam, przyszłemu pokoleniu równocześnie z temi pamiątkami nasze hasło: „Wszystko dla Boga i Ojczyzny!” oraz nasze modły i życzenia „Niech Pan Bóg zachowa i strzeże Was wraz z naszą i Waszą ojczyzną!” – kończy się memoriał zarządu kościelnego, włożony do gałki.

6 września 1927 r. odbyła się uroczystość podniesienia krzyża z udziałem kilku tysięcy tarnogórzan. Przewodniczył jej miejscowy proboszcz, ks. Michał Lewek.

W gałce nie umieszczono natomiast starych pamiątek, gdyż odnalezione w niej w 1927 r. dokumenty okazały się zniszczone, a monety postanowiono przekazać muzeum. Płascą ją jeszcze

wtedy nie istniała, a plany jej powołania zrealizowało dopiero w 1958 r. Stowarzyszenie Miłośników Historii i Zabytków Ziemi Tarnogórskiej. „Duża część tzw. skarbu z wieży (około 132 monety), zgodnie z zamierzeniami z lat 20. XX w. trafiła do jego zbiorów. Pozostała część uległa rozproszeniu, na co niewątpliwie wpływ miały stosunkowo późne utworzenie muzeum, II wojna światowa, jak też wydarzenia pierwszych lat powojennych” – napisał dr Gwóźdź.



Katarzyna Kowalik
FOT. ZRZUT EKRANU

Katarzyna Kowalik ma przed sobą wyzwanie

Katarzyna Kowalik z Tarnowskich Gór jest bohaterką reportażu „Siłaczka”, który można obejrzeć w programie „Zdarzyło się” w TVP 3 Katowice. Mówi o nowym wyzwaniu, którego się podjęła.

Katarzyna Kowalik wielokrotnie udawała, że nie ma dla niej rzeczy nie-

możliwych. Ma 54 lata i jest mistrzynią Europy w wyciskaniu sztangi leżąc oraz wielokrotną mistrzynią Polski w trójboju siłowym. Ma też sukcesy w sportach sylwetkowych – mistrzostwo Europy w bikini fitness, które zdobyła w wieku 47 lat. Wszystkie sukcesy zaczęła osiągać po 40-tce.

W tym roku przed nią nowe wyzwanie: powrót do sportów sylwetkowych. Zmotywowało ją do tego wprowadzenie kategorii 50 plus podczas mistrzostw świata bikini fitness. Do tej pory dla weteranek przewidziano jedną kategorię wiekową: od 35. roku życia w górę. Jednym słowem wrzucono je do

jednego worka. – Chciałabym wziąć udział w mistrzostwach świata w Tokio. Pokazać, że wszystko jest możliwe – mówi w reportażu.

Szczerze opowiada też o swojej chorobie. W wieku 39 lat zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy, czerniaka 2 stopnia. To zmieniło jej nastawienie do życia. Zajął

się sportem i nabrała dystansu. W reportażu wspomina, jak podczas mistrzostw bikini fitness stała na scenie i pomyślała: – Przecież to tylko zabawa. Straszne było to, co działo się ze mną na sali operacyjnej. Mogę w każdej chwili wziąć szpilki pod pachę i wyjść. Robię to tylko dla siebie. (A)

Pracuje w drogówce, był sędzią w 1500 meczach



Mł. asp. Tomasz Żmuda (trzeci od lewej) jubileusz świętował na boisku Ruchu Radzionków

FOT. ARCHIWUM KPP W TARNOWSKICH GÓRACH

Mł. asp. Tomasz Żmuda – zastępca naczelnika wydziału ruchu drogowego komendy policji w Tarnowskich Górach jest sędzią piłkarskim z imponującym dorobkiem 1500 spotkań, w których wystąpił jako arbiter. Jubileusz świętował na boisku Ruchu Radzionków.

Swoją sędziowską karierę naczelnik Żmuda rozpoczął w 1997 roku. Jego pierwszym meczem, który poprowadził jako arbiter, było spotkanie pomiędzy Olimpią Piekary Śląskie a Polonią Bytom na boisku w Piekarach Śląskich. Od tamtej pory przez 27 lat niemal w każdy weekend był sędzią w meczach piłkarskich różnego szczebla, od najmłodszych kategorii wiekowych aż do profesjonalnych, III-ligowych drużyn.

Jego osiągnięcia związane z piłką nożną, ale także z policyjnym mundurem, to m.in. udział w meczu Polska Policja kontra Rumuńska Policja, który przy okazji obchodów Święta Policji odbył się na stadionie miejskim w Gliwicach w lipcu 2022 roku. Aspirant Żmuda był asystentem głównego sędziego spotkania.

Naczelnik Żmuda od 2012 roku dzieli swoją pasję także z pracą zawodową, którą rozpoczął w policyjnym mundurze. Na początku swojej policyjnej ścieżki związany był z Komendą Powiatową Policji w Tarnowskich Górach, a następnie przez 2 lata pełnił funkcję asystenta wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. W styczniu

2023 roku wrócił do Komendy Powiatowej Policji w Tarnowskich Górach, gdzie do chwili obecnej pełni funkcję zastępcy naczelnika wydziału ruchu drogowego.

15 czerwca, przy okazji meczu między rezerwami Ruchu Radzionków i Gwarka Tarnowskie Góry w bytomskiej A klasie mł. asp. Tomasz Żmuda odebrał gratulacje od prezesa podokręgu Bytom, prezesa sędziów podokręgu Bytom, przedstawicieli klubów oraz piłkarzy, a także kolegów ze służby. „Sędzią piłkarskim się nie bywa, sędzia piłkarski to styl życia” – takie oto hasło umieszczone zostało na pamiątkowej statuetce, którą w dniu jubileuszowego meczu otrzymał policjant od swoich asystentów.

(AJ)

Amelia Ilga ze srebrem mistrzostw Europy

Amelia Ilga, reprezentantka Tarnogórskiego Stowarzyszenia Łuczniczego, zdobyła srebrny medal podczas Mistrzostw Europy w Łucznicztwie Terenowym, które pod koniec czerwca odbyły się w Austrii.

W mistrzostwach wzięło udział 1600 łuczników z 27 krajów, w tym 43-osobowa reprezentacja Polski, która zdobyła 3 medale. Jednym z nich było srebro Amelii Ilgi. Zawodniczka wywalczyła krążek po zaciętej walce i zdobyła tytuł wicemistrzyni Europy w kategorii longbow junior.

Amelia Ilga zdecydowanie wygrała dwie z czterech rund, jednak zabrakło jej trochę punktów do złota. Zmagania odbywały się w Alpach, a warunki nie były łatwe. W każdym dniu na zawodników czekało 28 figur, które były w przemyślany sposób rozstawione na zboczach gór i maksymalnie testowały łucznicze zdolności.

Zawodnicy musieli pokonywać spore dystanse w górzystym terenie, a pogoda często się zmieniała: było upalnie, wiało i padało.

(AJ)



Amelia Ilga

FOT. ARCHIWUM KLUBU

ZDECYDOWAŁY RZUTY KARNE



Pod koniec czerwca odbyła się kolejna odsłona zmagania w ramach Wieloboju Sołectw gminy Zbrostawice. Tym razem reprezentacje sołectw rywalizowały w piłce nożnej. W finale zmierzyły się ze sobą zespoły z Ziemięcice (na zdjęciu) i Przezchlebia. Ponieważ mecz zakończył się bezbramkowym remisem, konieczne były rzuty karne, w których lepiej wypadły Ziemięcice. Klasyfikacja: 1. Ziemięcice, 2. Przezchlebia, 3. Wieszowa, 4. Zbrostawice, 5. Łubie, 6. Czekanów, 7. Miedary, 8. Kamieniec, 9. Karchowice, 10. Świętoszowice. (AJ)

FOT. ARCHIWUM UG W ZBROSTAWICACH

Awans i mistrzowski tytuł



Młodzi piłkarze z SMS Radzionków pewnie wygrali wojewódzkie zawody i zostali mistrzami Śląska

FOT. ARCHIWUM KLUBU

Piłkarze Akademii Piłkarskiej Ruch Radzionków z rocznika 2011 i uczniowie SMS Radzionków wywalczyli awans do I ligi wojewódzkiej. To najwyższy poziom rozgrywek w ich kategorii wiekowej.

Zawodnicy, na co dzień uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego Radzionków, jak burza przeszli przez sezon w II lidze wojewódzkiej i zakończyli zmagania na I miejscu, co zapewniło im awans do I ligi wojewódzkiej.

Po ostatnim gwizdku sędziego w rundzie wiosennej na boisku SMS Radzionków rozpoczęła się wielka, piłkarska feta przygotowana przez rodziców zawodników.

To nie koniec sukcesów. Młodzi piłkarze z SMS Ra-

dzionków pewnie wygrali wojewódzkie zawody i zostali mistrzami Śląska. Finał wojewódzkich Igrzysk Dzieci w piłce nożnej chłopców (rocznik 2011 i młodszy) odbył się w połowie czerwca w Chorzowie. Zawody, organizowane przez

Śląski Szkolny Związek Sportowy, są najwyższym szczeblem zmagania szkolnych w naszym województwie. W finale oprócz Radzionkowskiej znalazły się szkoły z Częstochowy (Raków Częstochowa), Jastrzębia (GKS Jastrzębie) oraz z Cho-

rzowa (Ruch Chorzów). Po wygranej ze szkołą z Chorzowa, uczniowie SMS Radzionków w finale zmierzyli się z drużyną z Jastrzębia. Wygrali i zostali mistrzami Śląska. Trenerami drużyny byli Piotr Wyderka i Wojciech Stefanides. (AJ)

BOBROWNIKI ŚLĄSKIE NAJLEPSZE



Petanka była pierwszą dyscypliną w tegorocznej odsłonie cyklu Spartakiada Dzielnic w Tarnowskich Górach. Zawody odbyły się w Bobrownikach Śląskich i to gospodarze okazali się najlepszą drużyną. Drugie miejsce zajęła ekipa ze Strzybnicy, a w meczu o III miejsce Stare Tarnowice po zaciętej walce pokonały Lasowice. W zmaganiach wzięło udział 8 zespołów. To 27. edycja Spartakiady Dzielnic. Kolejną dyscypliną będzie siatkówka plażowa, a zmagania odbędą się 31 sierpnia na stadionie UKS Unia Strzybnica. (ai)

FOT. ARCHIWUM UM W TARNOWSKICH GÓRACH

ogłoszenia

NIERUCHOMOŚCI

Tarnowskie Góry k. kopalni za-
bytkowej - działki budowlane,
uzbrojone (gaz, prąd, kanaliza-
cja, woda) pod domki jedno-
rodzinne do 1000 m kw., cena
480 zł/ m kw. 666 152 243

M-3, Bytom centrum, 54 m
kw., 179 tys. zł. BEATA, 600
437 261

Kalety - dom jedno lub dwu-
rodzinny w centrum, 590 tys.
BEATA, 600 437 261

Do wynajęcia M-3 w Tarnow-
skich Górach. 663 925 856

Garaż murowany kupię. 698
293 737

Kupię mieszkanie w Tarnow-
skich Górach lub okolicy. 698
293 737

Działkę lub pole w Tarnowskich
Górach lub okolicy kupię. 698
293 737

Dom w Tarnowskich Górach lub
okolicy kupię. 698 293 737

**BIURO NIERUCHOMOŚCI BE-
ATA, DZIĘKI PONAD 20-LET-
NIEMU DOŚWIADCZENIU,
OFERUJE PROFESJONALNĄ I
KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ W
SPRZEDAŻY, KUPNIE I WY-
NAJMIE DOMÓW, MIESZKAŃ I
DZIAŁEK. ZAPRASZAMY SER-
DECZNIE. Tarnowskie Góry, ul.
Powstańców Śl. 36. TEL. 602-
185-338, 600-437-261, 32
768 22 00 www.beatadom.pl**

Miechowice - lokal handlowo
-usługowy DO WYNAJĘCIA -
około 55 m kw., czynsz 3000 zł.
BEATA, 600 437 261

Połomia, działka rolna, 11195
m kw., cena 110 tys. zł. BEATA,
600 437 261

Hala produkcyjno-magazy-
nowa, 237 m kw., ul. Grzybo-
wa, DO WYNAJĘCIA, 4 tys. zł
czynsz. BEATA, 600 437 261

Bytom, mieszkanie w kamieni-
cy, 142 m kw., 420 tys. BEATA,
600 437 261

Ptakowice - dom z działką
2940 m kw., 599 tys. BEATA,
604 075 137

Tarnowskie Góry, ul. Grodzka,
działka pod zabudowę, 2500 m
kw., 299 tys. BEATA, 600 437
261

Dom do wynajęcia na działal-
ność gospodarczą z możliwo-
ścią późniejszego wykupu w
Tarnowskich Górach, ul. Gór-
nicza. Powierzchnia użytkowa
215 m kw., działka 1.700 m
kw., dom do wykończenia. Tel.
0049151-2130 9440 / SMS,
mail: nowadroga@t-online.de

Do wynajęcia mieszkanie 60
m kw., dwa pokoje, kuchnia,
łazienka, umeblowane c.o. Tel.
32 286 77 51, 508 916 665

Do wynajęcia od zaraz mieszk-
kanie M-3, 45 m kw., III piętro
w Radzionkowie-Rojcy. Czynsz
1500 + kaucja 1500 zł. 514
042 122

M-5, ul. Doniecka, Przyjaźń
74,37 m kw., I piętro, 399 tys.
BEATA 602 185 338

Tworóg - działki pod zabudowę
mieszkaniową oraz inwestycyj-
ne, BEATA 600 437 261

**AUTOZŁOMOWANIE
515-274-430**

BURMISTRZ MIASTA RADZIONKÓW INFORMUJE

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzionków
przy ul. Męczenników Oświęcimia 42 na okres 21 dni,
tj. od dnia 9.07.2024 r., do dnia 30.07.2024 r., wykazu nr 41/2024,
obejmującego nieruchomości, położone w Radzionkowie
w rejonie ul. Fizylierów, przeznaczone do wydzierżawienia
na czas oznaczony do lat trzech w drodze bezprzetargowej.

BURMISTRZ MIASTA RADZIONKÓW INFORMUJE

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzionków
przy ul. Męczenników Oświęcimia 42 na okres 21 dni,
tj. od dnia 9.07.2024 r., do dnia 30.07.2024 r., wykazu nr 42/2024,
obejmującego nieruchomości, położone w Radzionkowie
w rejonie północno-zachodnim od ul. Św. Wojciecha,
przeznaczonych do wydzierżawienia na czas oznaczony
do lat trzech w drodze bezprzetargowej.

BURMISTRZ MIASTA RADZIONKÓW INFORMUJE

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzionków
przy ul. Męczenników Oświęcimia 42 na okres 21 dni,
tj. od dnia 9.07.2024 r., do dnia 30.07.2024 r., wykazu nr 43/2024,
obejmującego nieruchomości, położoną w Radzionkowie
w rejonie ul. Orzechowskiej, przeznaczoną do wydzierżawienia
na czas nieoznaczony w drodze bezprzetargowej.

Tworóg, dom sprzedam,
1.250.000 zł. 515 288 870

MATRYMONIALNE

Wdowa, 75 lat, szuka pana o
dobrym sercu, w podobnym
wieku. 729 213 206

MOTORYZACYJNE

Stary samochód lub motocykl
kupię. 698 293 737

ogłoszenia

PRZYBYŁA TRANSPORT

- transport do 3.5 t
- kompleksowe przeprowadzki
- wynajem busów 9 osobowych
- przewóz osób

ZADZWOŃ: 509 546 386
WWW.PRZYBYLA-TRANSPORT.PL

**POMOC
W REJESTRACJI
POJAZDÓW
KRAJOWYCH I Z UE**
(Akeyza, rzeczoznawca,
tłumaczenia, przegląd,
rejestracja Wydz. Komunikacji)
602-399-343
WWW.MOTODUDEK.PL

**KRYCIE DACHÓW
PAPĄ
TERMOZGRZEWALNĄ**
607-049-023.

**KRYCIE PAPĄ,
blachą, rynny, gonty.**
507-666-654

Wytnę za darmo
świerka, jodłę, thuje itp.
w dobrym stanie.
Interesują mnie ładne gatunki.

Termin od 1.10.

**Tel. 882 488 865,
501 065 306**

**OFERUJĘ WSZYSTKIE
PRACE OGRODNICZE**
KOSZENIE TRAWNIKÓW,
PRZycinanie TUI,
ZCINANIE DRZEW,
WYKOPYWANIE
KRZAKÓW.
TEL. 57 797 28 43

AUTO SKUP gotówka,
najlepsze ceny, dojazd.
602-871-305, 515-274-430

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

Naprawa komputerów
i laptopów
porady telefoniczne **GRATIS!**

ZADZWOŃ
530-004-530

**USŁUGI
TAPICERSKIE**
696 951 402

AUTO SKUP gotówka,
najlepsze ceny, dojazd.
509-796-001, 79-88-35-341

**Przyjmę pracownika do prac ogólnych,
pomocnik do magazynu**

(osoba po 50 roku życia).

Oferty prosimy kierować na e-maila:
biuro@madson3d.pl

Telefon kontaktowy: 32 284-08-25 w godz. 10-16.

GARAŻE BLASZANE
wiaty / hale / magazyny / kojce



**MONTAŻ
GRATIS**

ocynkowana
konstrukcja

tel: 509-038-426, 32-700-34-48
www.robstal.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI

- KOTŁY PELETOWE
- POMPY CIEPŁA
- FOTOWOLTAIKA
- TERMOMODERNIZACJA
- WYMIANA
OKIEN I DRZWI

LOKALNA FIRMA

WIELOLETNIE
DOŚWIADCZENIE
POZYSKUJEMY DOTACJE
NAWET DO 136 200 ZŁ!!!

505 681 243

PERSEM SP. Z O.O.
UL. KĘDZIERZYŃSKA 17A/102
41-902 BYTOM





SKLEP ZABAWKOWY SKRZACIK

ZABAWKI, KTÓRE INSPIRUJĄ, UCZĄ ORAZ BAWIA!

**NOWA
LOKALIZACJA!**



**TARNOWSKIE GÓRY
UL. RYNEK 13
TEL. 500 700 308 / 888 81 46 46**










Naturalmed

centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej
Marek Żurek

Profesjonalizm z natury

- ! **Terapia stawów skroniowo-żuchwowych TMJ**
- ! **Masaż Kobido Up**
- ✓ Fizykoterapia
- ✓ Masaż leczniczy
- ✓ Neurologiczno-ortopedyczna terapia manualna metodą Cyriaxa
- ✓ Rehabilitacja pourazowa i poszpitalna
- ✓ Terapia obrzęków chłonnych, stany po mastektomii – drenaż limfatyczny
- ✓ Zabiegi chiropraktyki
- ✓ Masaż gorącymi kamieniami

- ✓ Zabiegi falą uderzeniową
- ✓ Endomasaż – Mantis
- ✓ Lipo Laser
- ✓ Masaż misami tybetańskimi
- ✓ Masaż tajski stóp
- ✓ Świecowanie uszu – metoda Indian Hopi
- ✓ Trening personalny – kameralna sala treningowa
- ✓ Trening EMS – MihaBodytec
- ✓ Rehabilitacja wad postawy u dzieci
- ✓ Konsultacje lekarskie w zakresie ortopedii (lekarz Piotr Szymik)
- ✓ Zabiegi akupunktury (Agnieszka Tyrtania-Ostałowska)

! NOWOŚĆ



! NOWOŚĆ



ul. Starotarnowicka 76B
42-680 Tarnowskie Góry (Opatowice)

T: +48 661 433 742
T: +48 601 480 751

www.naturalmedtg.pl